

Nr. 335

XXVIII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.

Dla rob. 3.70 gr.

Odnes. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.

Przez Łódź egz. 37 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWIÓJ

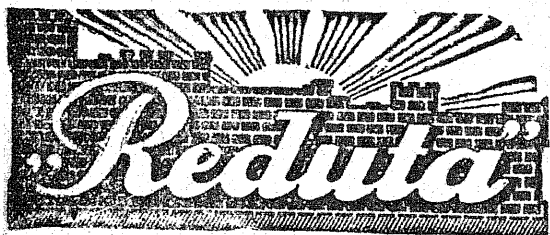
DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 6 grudnia 1925 r.

CASINO

IWONKA w roli gł. JADWIGA SMOSA S A

Dziś od 2 do 4 wszystkie miejsca 1 zł.



Dziś i dni następnych!

Złodziej w raj

Początek o godz. o 3 e, ostatni o 10-ej.
8 aktów walki o miłość i złoto — W rolach głów.

Ronald Korman i Aileen Gringle.

Nad program: Już nigdy nie będę! arcypos. kom w 2 akt.

Załobą oaryta się znów Polska cała

Zgon Władysława Reymonta.

WARSZAWA 5 (PAT) Nocy dzisiejszej o godzinie 2.30 zakończył życie na rękach żony i przyjaciela profesora Fiedorowicza znakomity pisarz Władysław Reymont.

Śmierć zabiera więc w przeciągu paru zaledwie tygodni drugiego już wielkiego pisarza polskiego.

Władysław Reymont zmarł o godzinie 2 m. 30 w nocy na cho obę serca i wynikły z niej — obrzęk płuc. Zmarły czuł się już od tygodnia b. źle i lekarze rokowali jedynie słabe nadzieje co do utrzymania go przy życiu. Onegdaj wieczorem stan pogorszył się jeszcze.

Zgon nastąpił podczas snu. Chory zasnął o godzinie 10 wieczorem. Około godz. 2 w nocy czuwają-

cy przy jego łóżku dr. Bartosz, zauważył niepokojące objawy: Reymont zaczął słabnąć, tętno serca stało się przerywane. Wobec tego lekarz zastosował zastrzyki zapobiegawcze, mimo to — chory zakończył życie w pół godziny potem, nie odzyskując przytomności. Przy łóżku zmarłego, prócz lekarza, była małżonka wielkiego pisarza, p. Lili Reymontowa, oraz jego przyjaciel, adw. J. Fiedorowicz.

Wczoraj przy zwłokach, pozostawała w dalszym ciągu p. Reymontowa i najbliższa rodzina zmarłego. Przedstawiciele literatury i sztuki oraz przyjaciele świetnego pisarza zgromadzili się w znajdującym się w tym samym domu mieszkaniu pp. Fiedorowiczów.

Zwłoki pozostają, do chwili przeniesienia do katedry, co nastąpiło w dniu wczorajszym, w mieszkaniu wielkiego zmarłego, mieszczącym się przy ul. Górnośląskiej. Zwłoki zostały wczoraj balsamowane przez doktorów W. Kozłowskiego i J. Plewkę. Klatkę schodową, wiodącą do mieszkania pp. Reymontów, przybrano zielenią.

Wczoraj, od rana, przybywali na ul. Górnośląską przedstawiciele władz i organizacji, składając na ręce p. Fiedorowicza kondolencje dla p. Reymontowej.

O g. 10 m. 15 przyjechał z kondolencją, w imieniu rządu, ministrowie Raczkiewicz i Osiecki, a dalej marszałek Sejmu, p. Rataj, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Lenc i adjutant generalny, gen. Zaruski, dyrektor departamentu sztuki M. W. R. i O. P. p. Skotnicki, Jan Lorentowicz i inni.

Pogrzeb odbędzie się we środę, na koszt Państwa. Premier Skrzyński polecił radcy prezydium Rady ministrów, p. Konopce, aby porozumiał się z komitetem pogrzebu w sprawie ustalenia szczegółów pogrzebu, w którym rząd weźmie udział analogicznie do pogrzebu Stefana Żeromskiego.

Wiadomość o śmierci wielkiego pisarza, chwały naszego narodu i wszechludzkiej kultury, okryje żałobą Polskę i cały świat cywilizowany.

W uznaniu potęgi ducha i wielkich zasług na polu literatury — złożyła Reymontowi hołd — uznania ludzkości nadając Mu rok temu nagrodę Nobla.

W piśmiennictwie polskiem powstaje nowa wyrwa, niczem niezastąpiona. W ciągu kilku tygodni opuścili nas z woli Opatrzności dwaj wielcy wędrowcy ducha Narodu: Stefan Żeromski i Władysław Reymont.

Wczoraj, t. j. w sobotę, dnia 5 grudnia o g. 8-ej wiecz. w lokalu departamentu kultury i sztuki odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego pogrzeb ś. p. Władysława Reymonta. Na przewodniczącego komitetu powołano dyrektora departamentu kultury i sztuki p. Skotnickiego, zaś na wiceprezesów p. Leopolda Staffa i senatora Balińskiego. Sekretarjat objął p. Jarkowski. Dyrektor Skotnicki zawiadomił na wstępie, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa, jako wyraz hołdu pośmiertnego dla wielkiego pisarza.

Dzień pogrzebu ustalono na środę, dnia 9 b. w. Odbędzie się on z katedry Św. Jana.

Ze wszystkich stron kraju napływają na ręce rodziny i poszczególnych organizacji literackich niezliczone telegramy z wyrazami żalu po stracie, jaką piśmiennictwo polskie poniosło przez śmierć ś. p. Władysława Reymonta. Jedne z pierwszych nadeszły kondolencje od poselstwa czesko-słowackiego i szwedzkiego.

ODPOWIEŹ NA OSZCZERSTWA FIRMY „ELECTROLUX“.

Wobec ukazania się w miejscowych dziennikach z gruntu fałszywego, oszczerczego i mającego na celu szkodzenie mej dobrej sławie ogłoszenia firmy „Electrolux“, niniejszym odpowiadam publicznie:

Nieprawdą jest, jakoby został „wydalony“ z firmy „Electrolux“, prawdą natomiast jest, że w dniu 1.XII r. b. zgłosiłem sam swą dymisję wobec świadka, współpracownika firmy p. Wachowicza.

Dymisję zgłosiłem, ze względu na niepunktualne niesumienne wypłacanie mi przez firmę „Electrolux“ należnej prowizji, która dotąd zalega.

Za oszczercze ogłoszenie oraz niesolidne regulowanie należności pociągnąłem firmę „Electrolux“ do odpowiedzialności sądowej.

Wykazy moich należności, według szczegółowego zestawienia, przesłałem wczoraj firmie „Electrolux“ wezwaniem rejentalnem przez kancelarię rejenta K. Rossmanna.

WŁADYSŁAW ORZECZOWSKI

Łódź, dnia 5.XII 1925 r.

Prasa niemiecka o Reymoncie.

Berlin, 5 grudnia (aw)
Dzisiejsza popołudniowa prasa niemiecka poświęca wiele miejsca na wspomnienia pośmiertne i wyrazy uznania dla zmarłego Władysława St. Reymonta.

Prasa niemiecka podnosi szczególnie wartość jego jak się wyraża epokowego dzieła p. t. „Chłopi”. Pisma niemieckie twierdzą, że śmierć Reymonta jest prawdziwą stratą dla ludzkości, gdyż był on nie tylko chlubą Polski, lecz i Europy.

Ameryka w obliczu niekrywanej katastrofy.

Zapasy nafty w ziemi wystarczą tylko na 7 lat.

Londyn, 5 grudnia (aw)
Komisja znawców, wyznaczona przez prezydenta Coolidge'a do zbadania zapasu nafty w Stanach Zjednoczonych ustaliła, że wszystkie pokłady naftowe Stanów wystarczą

najwyżej na lat siedem.

to jest do roku 1933.

W związku z tem prezydent Coolidge zamierza powołać do życia specjalną komisję gospodarczą

która będzie miała za zadanie spowodowanie zmniejszenia spożycia nafty. Komisja ta opracować ma szereg projektów na przebudowanie urządzeń, wymagających nafty. Nadto komisja ta pracować będzie nad zastąpieniem ropy naftowej węglem i elektrycznością i nad

ograniczeniem do minimum

wzmagającego się ustawicznie spożycia benzyny w ruchu automobilowym.

Rada Ligi Narodów przy pracy.

Największą troską jej — zamierzona konferencja rozbrojeniowa

Genewa 5 grudnia (pat)
Do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej mają być zaproszone Ameryka i Rosja. O ile Rada Ligi Narodów zaakceptuje te poufne dotąd propozycje komitetu, to komisja składałaby się z 18-ty państw, 10-ciu wchodzących do Rady Ligi i 8-ciu członków z poza Rady Ligi Narodów, a więc Polski, Jugosławii, Holandii, Finlandii, Węgier oraz dodatkowo zaproszonych z poza Ligi — Ameryki i Sowieci.

AMERYKA A KWESTIA ROZBROJENIA.

Londyn 5 grudnia (pat)
Z Washingtonu donoszą, że prez. Coolidge rozpatrzy nadesłane rządowi Stanów Zjednoczonych przez komisję rozbrojeniową Li-

gi Narodów zaproszenie do współdziałania w pracach tej komisji. Prezydent nie poweźmie jednak ostatecznej decyzji wcześniej, zanim wiadome mu będą szczegóły tekstu propozycji Ligi Narodów. Wyjaśnia on tymczasem w drodze rozmów nieoficjalnych, że każdy oparty na słuszności projekt ograniczenia zbrojeń może liczyć na sympatie Ameryki, obawia się jednak, że ewentualna współpraca Stanów Zjednoczonych w komisji rozbrojeniowej, natrafi na trudności.

Genewa 5 grudnia (pat)

Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że Niemcy w czasie obecnej sesji Ligi Narodów nie zgłoszą akcesu do Ligi, oczekując na dalszy przebieg i rezultaty ewakuacji obiecanego im przy zawieraniu traktatów lokarniejskich.

I bieda rozumu go nie nauczyła.

Baron Struve kpi sobie z historii.

— Paryż, 5 grudnia (aw)
Jeden z wybitnych polityków b. carskiej Rosji baron Struve, wystąpił do kół emigracji rosyjskiej z odezwą, nawołującą do stworzenia jednolitego frontu antybolszewickiego. Program działania barona

Struve — stworzenie nowej carskiej Rosji w granicach takich, jakie posiadała przed wojną.

Baron Struve nawołuje nadto do zwołania kongresu wszechemigracyjnego, który ma się odbyć w Paryżu w styczniu r. p.

Prawdopodobny koniec Steigerjady w sobotę.

Humorystyczny wniosek obrońcy.

Dr. Ringel żąda przeprowadzenia z Berlina... społem Olszańskiego.

Lwów 5 grudnia (pat)
Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący wygłosił uchwałę trybunału, na mocy której postanowiono przesłuchać ojca świadka Orlickiej, dra Kohna z Równego, jakoteż odczytać akta dochodzenia sądowego przeciwko Pasternakównie, dotyczące zatarętu, jaki miała ona z egzekutorem podatkowym w roku 1923.

Reszta wniosków, trybunał odrzucił. Przesłuchany świadek dr. Maurice Kohn zeznał, że córka przyjechawszy do Równego w dniu 12 września, na razie nie wspominała o tem, że

była świadkiem zamachu.

Dopiero około 17 czy 18 września, gdy było już po rozprawie doraźnej wspomniała, że widziała sprawcę zamachu. Na zapytanie oca, dlaczego nie zgłosiła się do sądu, oświadczyła, że mąż jej zaszłał się u rodziny Steigera i

pozostawił swój adres, lecz go nie wezwano.

Świadek zeznał, że córka jego twierdziła, że widziała sprawcę, a nie był nim Steiger, któ-

rego znała z widzenia.

Z kolei zabrał głos obrońca dr. Landau i w dłuższym wywodzie żądał raz jeszcze zbadania bomby, opis Olszańskiego bowiem różni się od tego, co orzekli znawcy. Żądał również powołania znawców, którzyby wyko-nali próbę rzutu bomby ruchem, jaki wskazała Pasternakówna. Następnie jak wskazał Olszański dla wykazania, który z tych ruchów odpowiadał lukowi, opisywanemu przez świadków. W końcu żądał powołania kilku świadków którzy mają zeznać, że Olszański był przeznaczony przez organizację ukraińską do wykonania zamachu.

Prokurator pozostawia wnioski te ocenie trybunału.

Wnioski dra Landaua popierał obrońca dr. Grék, poczem zabrał głos dr. Ringel, w sprawie zażądania z Berlina

gąderoby Olszańskiego

i pokazania jej Kotinowi, Francosowej i Orlickiej dla skonstatowania, czy sprawca nie miał na sobie ubrania tego koloru. Dalej stwierdzenia z listów, pisanych do „Chwili”, że w planie zamachu była mowa o użyciu

LECZNICA

dla przychodzących chorych oraz

gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowski; róg Zachodniej, wejście od ul. Zachodniej 27) tel. 1822.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr dr. Bronikowski J. Dobrowolski, K. Dobrowolska, Erdman, Golc, Gajewicz Jastżebaki Koliński, Kalisz, Kniehowiecki, Kołodziej, Kujon, Pogorzeński, Schwanke, Smoleński, Trapiński i lekarz-dentysta Goebel.

Elektroterapia, leczenie lampą kwarcową, badanie i leczenie promieniami Rentgena, Wzajemne analizy lekarskie (mocz, płociny krwi i t. d.)

Wizyty na miejscu. 5202—

bronii palnej, a w końcu powołanie ojca Olszańskiego na dowód że syn jego tak nagle wyjechał z Chyrowa, że musiano odwołać przed stawienie amatorskie, w którym miał brać udział.

Uchwała trybunału w tej sprawie zapadnie w poniedziałek. W końcu odczytano szereg dokumentów, poczem rozprawę odroczo-no do poniedziałku.

Wyrok spodziewany jest z końcem przyszłego tygodnia.

DYMISJA GABINETU W NIEMCZECH

Berlin 5 grudnia (pat)

Dzisiaj w południe Rada ministrów Rzeszy zebrała się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy Luthera, dla odbycia

ostatniego posiedzenia

na którym zostały omówione kwestie bieżące. W zakończeniu posiedzenia rada ministrów postanowiła zgłosić

ogólną dymisję

gabinetu.

Dzisiaj wieczorem kanclerz Rzeszy uda się do prez. Hindenburga, celem złożenia dymisji. Pisma przypuszczają, że prezydent Rzeszy powierzy zapewne Lutherowi misję tworzenia nowego gabinetu. W międzyczasie sprawy bieżące będą prowadzone przez istniejący gabinet.

WOJNA DYPLMATYCZNA.

Paryż 5 grudnia (aw)

Havas donosi, że już od dwóch dni odbywają się tutaj obrady między delegacją niemiecką a Sprzymierzonymi w sprawie zniesienia ograniczeń w lotnictwie niemieckim.

Rokowania są podobno na dobrej drodze i należy oczekiwać rychłego ich zakończenia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 5 grudnia 1925 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 7,75

Londyn 57,27 i pół.

Obroty żywe, wyraziły się w ogólnej sumie około 180,000 dolarów, z czego gotówką — około 75 tysięcy. Przeszło połowy sumy ogólnego obrotu dostarczył Bank Polski. Dokonywano transakcji nie tylko dolarami, lecz również innymi walutami. Za rubla złotego żądano 3,80 bez odbiorców.

PAJERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. konwersyjna 77,00; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 62,00 (zl. 456,70); 10 proc. pożyczka kolejowa 85,00; 5 proc. poz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. przedw. 17,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 13,50.

AKCJE.

Chodorów 5,10; warsz. Tow. fabryk cukru 1,55; Łazy 0,08; Nobel 1,35; warsz. Tow. kopalni węgla 1,30; Filpop 0,49; Modrzejów 2,45; Norblin 0,70; Ostrowieckie 4,00; Parowozy 0,25; Rudzki 0,76; Starachowice 1,00; Zyrardów 6,25; Żegluga 0,10; Gustelnik 0,50.

Kursy pożyczek państwowych przeważnie wyższe. W obrocie i prywatnych za 5 proc. konwersyjną żądano 35, chciano płacić 33. W obrotach Listami za stawnymi — osłabienie nastroju. Transakcje małe. 6 proc. oblig. markowe m. Warszawy z 1919 r. — 1,75. Obroty akcjami małe. Interesowano się głównie Modrzejowem i Norblinem. Bank Polski — 54,00.

O LUŻYCACH.

Dziś, t. j. w niedzielę o godz. 11 i pół przed południem w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym (A. Kościuszki 175 Dr. Herman Szleca, Lużyczanin, wygłosi odczyt, ilustrowany licznymi pięknymi przezroczymi, pod tytułem: „Przeszłość i obecne położenie Serbów Lużyckich”. Wstęp dla członków i młodzieży szkolnej 50 gr., dla obcych 1 złoty.

Tęsknota za królem.

Monarchizm zyskuje na sile w państwach republikańskich.

Nie wiele lat minęło gdy szereg tronów europejskich runął w gruzy, i na tym miejscu wyrosły demokratyczne republiki a już przez Europę wieje wiatr przeciwny, w kierunku restytucji monarchii.

Demokratyczny ustroj państw należy uznać za najbardziej postępowy, a może nawet za najdoskonalszy.

Obywatele sami wybierają swe przedstawicielstwo, na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, sami rządzą swym państwem.

Ale nie wszystkie narody dorosły już — z tych czy innych względów — do postępowych form rządzenia.

Nie w każdym państwie parlamentarne rządy wydają właściwe rezultaty.

Są jeszcze narody, które przywykły do bata i posłuszeństwa i złote zasady wolności wyzyskują na swą korzyść ze szkoda państwa.

W ubiegłym miesiącu w Paryżu zakończył się proces Leona Daudeta wodza monarchistów francuskich, redaktora organu monarchistów dzienn. „L'Action française”, który oskarżył policję polityczną republiki francuskiej, że ta w porozumieniu z anarchistami zamordowała mu syna.

Daudet fizycznie przegrał proces, skazany bowiem został na więzienie.

moralnie jednak wygrał, gdyż odsonił obraz korupcji politycznej tego organu wykonawczego, mocno podważając autorytet obecnego ustroju politycznego.

Daudet w czasie przebiegu procesu wykazywał że

najbardziej zasadnicze fundamenty państwa o jakim bądź ustroju jak moralność i prawo przenikające ich organizmy są w trzeciej Republice zmuśzale i przegniłe

i że gmach opierający się na takim fundamencie musi wkrótce runąć.

Daudet starał się dowiedzieć, że na ruinach tego gmachu trzeba będzie wybudować nowy gmach oparty na nowym, a raczej bardzo starym prawie — na monarchizmie.

Pomimo że redaktor „Action Française” nie wahał się dla propagandy politycznej wygrywać jako atut trupa swego syna, za co stawiano mu poważne zarzuty, to jednak jest faktem, że przegrany proces w rezultacie

przywiódł partii Daudeta wielu nowych sojuszników.

ponieważ w gmachu ustroju republikańskiego wykazał on wiele szczerb.

Monarchizm nie tylko we Francji zyskał na sile, lecz również w szeregu innych państw tęsknota za królem, a może raczej

tęsknota za silną władzą, któraby przeszkadzała szerzącej się korupcji i nadużywaniu demokratycznej wolności, co-

raz bardziej daje się zauważyć.

W monarchizm ludów zamieszkujących republikę niemiecką zapewne nikt nie wątpi. Ostatnie wieści

coraz wyraźniej podkreślają prądy monarchistyczne panujące w republice marszałka Hindenburga.

Do zdecydowanie monarchicznych krajów należą również Węgry i Austria. Ta ostatnia według kombinacji politycznej monarchistów naddunajskich miałaby być przyłączona do Bawarii pod berłem króla Ruprechta,

W ostatnich czasach daje się również w Polsce zauważyć

silna agitacja monarchistyczna prowadzona przez partie monarchistów grupujących się na terytorium Wileńszczyzny i

Poznańskiego, tam bowiem znajdują się najsilniejsze ośrodki monarchistyczne.

Dotychczas ilość jawnych monarchistów w Polsce nie jest tak wielka

aby mogła zagrozić ustrojowi republikańskiemu.

Jednakże jeżeli obywatele w dalszym ciągu będą się zawodzili na dobrodzieistwach tego ustroju to szeregi monarchistów mogą poważnie wzrosnąć.

Jedyna racjonalna walka w obronie ustroju republikańskiego to

staranie o sanację życia państwowego, tępienie nadużyć korupcji, samowoli i demagogii która się tak rozplenila w państwach republikańskich.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

p) „Temps” paryski z dnia 1-go grudnia zamieszcza obszerną korespondencję o nowym rządzie w Polsce i jego doniosłości międzynarodowej. W korespondencji tej „Temps” przypomina, że Polska przez długi okres czasu, była oczywiście nie słusznie uważana, za „niebezpieczeństwo europejskie”.

Mimo kampanji Lloyd Georja i nacjonalistów niemieckich, ta ujemna opinia o Polsce uległa rewizji. Polska nie jest już dziś uważana za źródło niebezpieczeństwa, lecz za czynnik polityki pokojowej. Systematycznie nawiązywane przez Polskę węzły serdecznej przyjaźni ze wszystkimi niemal krajami europejskimi, było faktem, którego nikt już nie mógł kwestjonować.

Jednak — zaznacza „Temps” — jeżeli Polska może być słusznie dumna z tego, iż zasłużyła na zaufanie świata, to jednak osiągnęła z tego do tychczas tylko korzyść moralną, jakkolwiek mogła by rościć słusznie pretensje do innych także korzyści.

W Locarno — pisze „Temps” — każde państwo zrobiło jakiś interes. Niemcy zostały najlepiej oddzielone. Otrzymały one ewakuację Kolonii, zapomnienie ich zbrodni, ponowne wcielenie do świata cywilizowanego, obietnice realne i doniosłe, które będą dotrzymane, albowiem uczynione były przez Francję, a wreszcie Niemcy zdobędą stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Kieszenie Niemiec — stwierdza to „Temps” — zostały napełnione.

A Polska, która poniosła tyle ofiar dla wspólnej sprawy i dla pokoju europejskiego, cóż otrzymała w zamian za swą niezmiernie dobrą wolę i za swego ducha pojednania? „Temps” zwraca uwagę, że Polska narażona jest na całą serję niebezpieczeństw i reklamacyj, które oczekiwac ją będą z chwila, gdy Niemcy wejdą do Rady genewskiej.

Niemcy — wywodzi słusznie „Temps” — nie zaniedbają żadnej okazji, aby podnieść kwestje już tysiąc razy uregulowane i ostatecznie zlikwidowane. Polska nie będzie posiadała nadmiaru środków do samoobrony Najgwałtowniejszą koniecznością — a zarazem najelementarniejszą sprawiedliwością — pomyśleć zawczasu o środkach obrony. Co się nas tyczy — kończy „Temps” — to widzimy tylko jeden środek: przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Uwaga całkiem słuszna, jeśli się zważy, że w pośród siedmiu państw, które podpisały pakt Locarno, pięć, a mianowicie, Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Czechosłowacja (z wyboru) już należą do Rady Ligi Narodów, Niemcy mają już tam miejsce zabezpieczone, a Polska z swoimi 30 milionami mieszkańców i z doniosłą rolą, jaką odgrywa na wschodzie i opy, jest jedynym państwem, znajdującym się jeszcze poza progiem sali, w której zasiada Rada Ligi Narodów. „Temps” powiada, że taki stan rzeczy nie jest już dzisiaj możliwy. I my po wiadamy to samo: Polska musi otrzymać podobnie jak i Niemcy stałe miejsce w Lidze Narodów.

Obrady „Ostbundu”.

p) „Deutsche Allgemeine Ztg.” podaje obszerny sprawozdanie z nadzwyczajnego zjazdu „Ostbundu”, który zwołano (jak to uzasadniał przewodniczący v. Tilly) w związku z koniecznością zajęcia przez tę organizację stanowiska w sprawie układów locarneńskich oraz w związku z nowymi zamierzeniami rządu niemieckiego co do odszkodowań dla uchodźców z „niemieckich kresów wschodnich” (Ostmark).

„Ostbund” następnie przeszedł do sprawy układów locarneńskich. Jak zwykle nie zabrakło w dyskusji nad niemi mów antypolskich z przemówieniem prof. Hoetscha na czele, analogicznem do wygłoszonej mowy na ostatnim posiedzeniu tej organizacji. Szczególnie antypolskiem było wystąpienie dyr. Jonna z Wrocławia, który między innymi powiedział: „Na nic się nie zdadzą wszelkie zatargi i pakt — istnieje jeden tylko cel — odzyskanie naszych kresów wschodnich. Prof. uniwersytetu Laubert z Wrocławia w sposób rzekomo naukowy uzasadniał zaboreze instynkty Pruskie w wykładzie pt. „Uzasadnienie naszych pretensyj do od-

stapionych (i) Polakom ziem wschodnich”.

Układy locarneńskie atakowane były przez Hoetscha, a Lionone przez b. ambasadora Raschdaua. Obiecne przez rząd Rzeszy dalsze 100 milionów na rzecz pupilów „Ostbundu” nie pozostało bez wpływu, który ujawnił się w rezolucji — pod względem formy przynajmniej — dość poprawnej w stosunku do obecnego rządu. Jej antypolski i zaborczy charakter wszelako na tem nie ucierpiał. Oto treść owej rezolucji: „Niemiecki „Ostbund” — w zgodzie z rządem Rzeszy — staje na tem stanowisku, iż walka o zmianę granic wschodnich nie doznała szkody przez dojście do skutku układów locarneńskich. „Ostbund” i nadal popierać będzie wszelkimi możliwymi środkami wszystkie pokojowe dążenia, zmierzające do odzyskania dawnej ojczyzny na wschodzie, a mianowicie Prus Wschodnich, Prus Zachodnich, Poznańskiego i G. Śląska”. Zwraca uwagę, iż apetyt „Ostbundu” na nie gwałtowny. Do dawniejszych jego postulatów przybyło teraz... Poznańskie.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BYTOMIU.

W poniedziałek w południe był Bytom widownia rozruchów komunistycznych na wiekszą skalę. Znamienny jest fakt, że ani dzień niki niemieckie, ani polskie nie doniosły w tej sprawie ani słowa. Świadczy to o sprężystości władz pruskich, które nie przepuszczają poza granice niczego, co mogłoby rzucić prawdziwe światło na niekorzystne objawy życia

na niemieckim Śląsku.

Kilkaset bezrobotnych, na których czele stanęli komuniści, poszło zwartym szlakiem do centrum miasta, gdzie rozpoczęło rabunek sklepów. Policja, która zesłała się zewsząd, rozpoczęła regularne ostrzeliwanie rabusiów. Byli ranni i zabici, motłoch ustąpił. Aresztowano cały szereg bezrobotnych na miejscu i wielu podejrzanych o branie udziału w ich domach.

Hotel-Polonia

W ŁODZI,

gruntownie odnowiony.

Cena jednolita

Zł. 6. od osoby za dobę włącznie z centr. ogrzewaniem i podatkiem

Dyrekcja

B-cia Dobrzyńscy.

Grożne niebezpieczeństwo.

AGITACJA NIEMIECKA NA KASZUBACH.

Słowa wygłoszone w dniu 26-go listopada w komisji spraw zagranicznych przez posła Zofję Sokolnicką są stwierdzeniem i groźnym memento na przyszłość, jak niedoceniane są stosunki, panujące na ziemiach zachodnich, a przedewszystkiem na Kaszubach. Z lamów naszego pisma już kilka krotnie zwróciliśmy uwagę na groźące niebezpieczeństwo, które pod postacią wyjątkowej agitacji niemieckiej wiszi nad ziemią kaszubską. Jest ono narazie w ukryciu, nie występuje otwarcie, ale skutki jego już się odczuwa, gdyż pozostawia za sobą ślady, które trudno zatrzeć.

Nie mamy zamiaru straszyć, niepokoić przedwcześnie opinię publiczną, twierdzenia nasze opieramy stale na faktach, nie im nie dodając, ani ujmując.

Dzisiaj stwierdzamy z całym naciskiem, że agitacja niemiecka zatacza coraz szersze kręgi i czy ni zastraszające postępy pośród ludności kaszubskiej. Rozszerzaniu się jej trzeba natychmiast i to środkami najradykałniejszymi zapobiec. Walka wprawdzie trudna i ciężka, bo z jednej strony hakatystyczny Gd. i sk z całą siłą dobrze zorganizowanych tajnych agitatorów, z drugiej strony bliskość granicy niemieckiej, jak i przychylna po czynianiu niemieckim i idąca im na rękę tutaj „uciskana” mniejszość. Walka powinna być jednak podjęta z całą stanowczością i konsekwencją. Wymaga tego dobro państwa i narodu.

A teraz jak wygląda praca agitacyjna. Kaszubi dość często z bliższych i dalszych okolic wybrzeża przyjeżdżają do Gdańska i miejscowości, położonych na terenie Wolnego Miasta. Już na dworcu kolejowym poświęcają im uwagę osobnicy, władający niezłe językiem polskim, którzy starają

się zapomocą drobnych przysług zawrzeć znajomość z przyjeżdżającymi. Rozmowa zwykle toczy się na temat stosunków, panujących w Polsce i w Niemczech. Agitator, krytykując zresztą gospodarkę państwa polskiego, operując przytem kłamstwem i oszczerstwem, uderza we wszystkie słabe strony naszego ustroju państwowego i społecznego, przyczem nie zapomina wychwalać to wszystko dobre, co się dzieje w Niemczech. Często nawet zaznacza, że mieszka również w Polsce, którą w najbliższym czasie opuszcza, bo lepiej jest w Niemczech.

Zdarzają się wypadki, że osobnicy tacy towarzyszą Kaszubom i w pociągach, aby tam uprawiać swoją nielącą robotę. I co się dzieje potem? Obalamucony kmiotek wraca do swej wioski i głosi tego rodzaju wieści (podajemy fakt autentyczny, słyszany z ust bardzo poważnych): „Niemcy dziś, to nie ci dawni Prusacy, to „katolicy” (sic!), mają już zapewniony powrót na Pomorze, bo papież o to się starł i Polacy niezadługo pójdą stąd precz, bo to nie ich ziemia, itd.”, albo, że zbliża się chwila plebiscytu, kto będzie głosował na rzecz Niemców, to taka a taka go czeka nagroda”. Takie mniej więcej brednie krążą stale pomiędzy ludnością — wyolbrzymiane — utrzymują Kaszubów w stałej niepewności, która niezbyt dodatnio odbija się na sto sunkach miejscowych, gdyż nie przyczynia się do konsolidacji sił polskich, owszem je osłabia i niszczy.

Skromne nasze rewelacje niechże będą ostrzeżeniem niebezpieczeństwa, które istnieje i wzrasta, natychmiast mu należy się przeciwstawić, gdyż potem może być za późno.

Drogi wodne w Polsce.

ODEZWA TOWARZYSTWA PROPAGANDY BUDOWY DRÓG I BUDOWLI WODNYCH W POLSCE.

Od Tow. propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce otrzymaliśmy poniższą odezwę:

Póki Polska nie przystąpi do realizacji zasadniczo obmyślanego programu rekonstrukcji — wyjątkowo dostępnych dróg wodnych, aby pozyskać tanie i pierwszorzędne środki transportowe, wzmocnić Kraj gospodarczo i pod względem obrony, na wewnątrz zewnątrz, oraz stwarzające ścisły kontakt Polski z morzem, państwo nasze, nie uruchomi należycie swych warsztatów pracy, rolnictwa przemysłu, rzemiosła i handlu, — nie przyciągnie kapitałów obcych, nie nakarmi swego zubożałego ludu, a ponosząc dalsze konsekwencje wyjątkowo anormalnych stosunków, gdyż wskutek za drogich kosztów transportu kolejki wzrastają niepomierne u nas ceny masowych artykułów codziennej i pierwszej

potrzeby oraz coraz to więcej stają się trudnymi warunki egzystencji i pracy. Polska niemażmożności ustalić swych gospodarczych podstaw.

Niektóre samorządy i sfery zainteresowane do statecznie zrozumiały nareszcie wielką doniosłość naszej akcji, przyłączyły się do Towarzystwa, a podejmując pracę w kierunku wskazanym, ułatwiły przeto Rządowi jej poparcie, — jednakże praca jest tak ważną, pilną, niezbędną, a nadzwyczaj dla Państwa aktualną, oraz dla wszystkich pożyteczną, że z charakteru swego wymaga powszechnego zainteresowania i ogólnego współdziałania.

Solidarność działania, wiara w żywotność swego narodu są nakazem dzisiejszej chwili, bo wzmagają siły i stwarzają cuda. Towarzystwo więc upra-

sza o przystąpienie i poparcie jego wielkich realnych celów.

Dzisiejsza chwila ogólnej depresji i ogólnego zastoju powinna połączyć najzdrowsze elementy Narodu, a przez to, przy stosunkowo nieznanym na kładzie ze strony poszczególnych jednostek i zrzeszeń, nadać się do zcementowania Państwa naszego przez podjęcie wielkiego dzieła odrodzenia naszej Ojczyzny, analogicznie do szczęśliwie przeżytych wydarzeń przełomowych w naszych dziejach, wywoływanych traktowaniem opieszale najmniejszych zagadnień.

W XV, XVI i XVII stuleciu Europa znajdowała oparcie w Polsce. W naszym ręku były: dz. Rumunja, Węgry, Czechy, Pomorze od Odry, Prusy, Kurlandja, Inflanty, Szwecja i Estonja, a nawet Wielki Nowogród, Moskwa i Tatarzy Azowscy.

Wygodnictwo, prywatność, paraliżowały wielkie środki Rzeczypospolitej, podkopywały możność utrzymania potęgi Państwa, aż do katastrofy.

Traktatem Wersalskim w ręce Polski koalicja złożyła wielkie zadania utrwalenia owoców zwycięstwa, podstaw demokracji oraz pokoju w Europie. Podałamy im, uzyskamy ogólne poparcie, skoro, kierując się „chłopskim rozumem”, zaufamy swym siłom i odpowiednio zużytkujemy je przy pomocy Towarzystwa dla spożytkowania naszych wyjątkowych zasobów wodnych i roboczych.

Wskutek opóźnienia tych robót, Polska była zmuszona ponosić od początku swego powstania na nowo straty miliardowe i pokrywa je. Mylnie więc jest twierdzenie, że nie starczy nam sił na przedsięwzięcia o tak olbrzymim znaczeniu, gdyż nakład ich da się urzeczywistnić drobną częścią sumy strat, corocznie ponoszonych przez ogół samorządów i Państwo.

Inż. R. Mierzyński
Dyrektor Główny i Członek Zarządu.

NABOŻENSTWO ZA DUSZE POLAKÓW POLEGŁYCH W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ WĘGIER.

k) Poselstwo Królestwa Węgierskiego w Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 10 grudnia w 75 rocznicę śmierci generała Józefa Bema, bohatera narodowego Węgier i Polski, naczelnego wodza powstańczych wojsk węgierskich w 1849 r. odprawione będzie za dusze wszystkich Polaków, poległych w walkach o niepodległość Węgier w 1848-49 r. oraz zmarłych na emigracji w Turcji po powstaniu węgierskim nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym (przy ul. Długiej) w Warszawie o godz. 11.

Po mszy żałobnej okolicznościowe kazanie wygłosi kanclerz wojskowej kurji biskupiej ks. dr. Tadeusz Jachimowski.

Powyższe podaje poselstwo do wiadomości z tem, że każdy, kto pragnie uczcić pamięć bohaterów z r. 1848-9 proszony jest o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości.

HITO-KIU.

Z morski cud.

Pewien ojciec w wiejskim ustroniu mieszkał wraz ze swym dorosłym synem. Byli tak ze sobą szczęśliwi, że nigdy nie odczuwali potrzeby innego towarzystwa.

Byli zdumiewająco podobni do siebie, zarówno z twarzy jak z postawy. Syn był już w kwiecie męskiego wieku, lecz owaładnięty bezgranicznie miłością dla ojca, ani na chwilę jeszcze nie pomyślał o tem, by wybrać sobie małżonkę.

Pewnego dnia rzekł mu ojciec:

— Rozważyłem, dziecko moje, że czas jest, abyś poślubił dorodną dziewczynę. Zaprawdę rzekłszy, nawet czas już nagli po temu, lecz zawsze tak byliśmy szczęśliwi ze sobą, że nie spieszą mi było dopuścić do domu obcą istotę.

— Nie ma granic zachwyt mój nad życiem, jakie prowadzimy, ojciec — odpowiedział syn. — Nigdy nikogo w życiu, nawet w najbardziej małej części nie będę tak miłował, jak miłuję ciebie. Proszę cię więc, ojciec, pozostawmy życie nasze takim, jakie jest.

Ojciec powiedział wtedy, że jest on już bardzo starym człowiekiem, że wiecznie on żyć nie będzie, że tedy obowiązkiem syna jest wstąpić w godność głowy rodziny, żonę pojąć i dzieci wychować dla uchronienia się od hańby nieużytecznej, samotnej starości na świecie.

Rada ojca znalazła posłuch u syna. Wyszukano dorodną dziewczynę i odbyły się zaślubiny. Ledwie uroczystości zaślubin minęły, zaczął chorzeć stary ojciec.

Pogrążony w boleści syn całe dni przepędzał teraz samotnie przy pracy w polu. Nawet rozkoszna twarzyczka towarzyski życia nie była w mo cy zatrzeć żalu i wspomnień po ojcu. Aby oswoić dzie się od smutku, który sprzeciwiał się nakazom bogów, zrozpaczony syn postanowił rozprószyć myśli podróżą do Kjoto. Dalekiego tego miasta nie znał, zaś słyszał o niem cuda.

Gdy złożył już hołd podziwu świątyni i innym wspaniałościom, zaczął krążyć po ulicach wielkiego grodu, zatrzymując się przed składami i sklepami, pełnymi przedmiotów, o których istnieniu nawet legendy nie wiedziały. Do jednego z tych miejsc zadziwiających zaciągnął go handlarz o miodopłynnej wymowie, zachęcając do zakupienia jakiegoś zamorskiego cudu, który dziwnem nazwał słowem.

Co znaczyć mogło to słowo młodzieniec z wiejskiego ustronia nie wiedział, pociągnęła go jednak ciekawość. I jakież było jego osiupienie, gdy w pierwszym z brzegu z pośród niezwykłych przedmiotów których stos cały handlarz przed nim wyłożył ujrzał — oblicze swego ojca zmarłego, spoglądającego na niego wzrokiem pełnym przyjaźni i miłości.

Ojciec wyglądał młodo, zdrowo, silnie, tak jak przed wielu laty.

Upojony radością wierny syn ani słowem nie zdradził handlarzowi, kogo to znalazł tutaj, lękając się, że handlarz może mu nie pozwolić na zabranie ojca. Pospiesznie zarył go o cenę.

— Tylko dwa bu — odpowiedział handlarz. — To bardzo tanio.

Drżąc ze wzruszenia syn wypłacił należność, poczem owinałszy bezcenny nabytek w tkaninę jedwabną, wybiegł szybko. I zaraz potem udał się w drogę powrotną do domu,

Małżonka nie powiedziała ani słowa o tem, co przywiózł z podróży. Chciał, tak jak dawniej, sam cieszyć się ojcem, którego ukrył starannie w szafie swojej izby.

Każdego poranka, przed wyruszeniem w pole, wydobylał ojca z ukrycia, odsłaniał jedwabną tkaninę i długo z ojcem rozmawiał. Ojciec odpowiadał mu zawsze, niedosłyszalnym wprawdzie szeptem, lecz z taką dobrocią i miłością, że za każdym razem zarówno synowi, jak później, ojcu, lzy wzruszenia perlily się na oczach.

To samo powtarzało się każdego wieczora, po powrocie z pracy.

Aż wreszcie młoda małżonka usłyszała jak codziennie, rankiem i wieczorem małżonek jej w swojej izbie długi i czule prowadzi z kimś rozmowy, chociaż do izby, jak się zdawało, nikt nigdy nie wchodził.

Pewnego dnia małżonka zapytała:

— Z kim ty rozmawiasz, każdego poranka i wieczora, w swojej izbie zamkniętej?

I gdy małżonek zwiesił głowę zamiast odpowiadać, zaczęła nalegać coraz silniej, aż w końcu wykrzyknęła:

— Muszę wiedzieć i lowiem się, kto to jest taki!

Wtedy małżonek postanowił wyznać wszystko.

— Naówczas — mówił — gdy zawędrowałem do Kjoto, znalazłem tam swego ojca w składzie zamorskich przedmiotów. Tak byłem szczęśliwy, że go znowu ujrzałem i szczęście moje było tem większe, gdy zobaczyłem go tam młodym, zdrowym i silnym, że kupiłem go za dwa bu od handlarza i zabrałem go ze sobą do domu. Wstyd mi było przyznawać, gdzie ojca odnalazłem i za jak cenę i pieniądze go kupiłem, więc też ukryłem go, nic to-

Echa ekscesów strajkowych w Wielkopolsce.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA NARUSZENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Jeden z epizodów wielkiego strajku rolnego, który wywołany przez niepoczytalne czynniki w roku 1922, naraził szereg uczciwych a niejednokrotnie otumanionych robotników na różne przykrości i przejścia, rozegrał się onegdaj w epilogu przed Izłą Karną Sądu Okr. w Poznaniu. Przedmiotem rozważań sądowych było zajście, wywołane w dn. 22 sierpnia 1922 roku w Wojnowicach pod Opalenicą w pow. grodzickim w czasie strajku, kiedy to ofiarą rozwydrzonego tłumu, liczącego około 300 osób, padło nieletnie dziecko, Błaszczkówna.

W dniu 5 sierpnia 1922 sprowadzono do Wojnowic robotników z Opalenicy do prac żniwnych w Herbie około 50-ciu. Zajęli oni miejsce strajkujących ludzi dominujących przy pracach w polu i stawianiu stogów. Wówczas to prezes komisji strajkowej obszedł pola i zniewolił pasterzy do spędzenia bydła do stajni, a następnie zwołał zebranie strajkujących do miejscowej karczmy. Na zebraniu tem naradzano się nad uchwałą w sprawie nieprzeszkadzania pracującym w polu. W czasie zebrania strajkujących, ktoś dotychczas nie stwierdzony podszedł do okna i krzyknął: „Wy siedzicie, a inni od bierają wam chlebi!” Stało się to w ogólnym zderzeniu jakby hasłem dla zebranych wiecowników. Wybiegli oni na podwórze, gdzie pracowali robotnicy opalenicy. Doszło do ekscesów. Nadjeżdżający wóz żniwny zatrzymano, wywrócono na bok, drabiny ściągnięto z woza, powylamywano

szczeble, w które uzbroił się tłum. Rządca Jeżak, chcąc zapobiec gwałtom, usiłował udać się do telefonu, by zaalarmować pomoc, ale rozwydrzony tłum przytrzymał go. P. Jeżaka obito dotkliwie i obrzucono gradem kamieniami.

Więść o ekscesach doszła szybko do wiadomości p. Dudy, burmistrza w Opalenicy, który zaalarmował pomoc. Nastąpiło starcie dwóch tłumów.

Główną rolę odgrywały kłonicie, szczeble od polamanych drabin, kamienie i widły. Padło nawet kilka strażników z obu stron. W czasie ogólnego zamieszania poniosła śmierć mała Błaszczkówna, córka jednego z robotników. Ostatecznie robotnicy opalenicy pod przemocą ustąpić musieli z pola walki i zbiegli przez pola do domu. Wśród ogólnego zamieszania pobito szereg ludzi. Szczególniej wyróżnił się brutalnym swoim postępowaniem dwaj robotnicy z Wojnowic: Mazurek i Jan Błaszczuk. Mazurek uderzył Peleszczyńskiego drągiem w głowę, a widziano, że miał kłonicę w rękę, którą operował.

Ogółem zasiadło na ławie oskarżonych, w instancji apelacyjnej, trzech oskarżonych: Walenty Mazurek, zasądzony poprzednio na 6 miesięcy, Jan Błaszczuk na 4 miesiące i Ignacy Błaszczuk na 3 miesiące więzienia.

W instancji apelacyjnej każdemu z oskarżonych za naruszenie spokoju publicznego podyktowano po 3 miesiące więzienia z zastosowaniem amnestji.

je wywrotowe, widząc iż policja polityczna pozostała pod sprężystym kierownictwem dzielnego nadkom. Mittlenera dociera do tajników konspiracji i osacza je z obawy przed rewizją starając się gwałtownie wyzbywać niebezpiecznych kompromitujących materiałów.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA.

k) W roku bieżącym utworzona została w Abramowie nowa parafia, która w krótkim czasie wystawiła swój kościół. Poświęcenia tego kościoła dokonał ks. prałat Bramski w otoczeniu licznej duchowieństwa, przybyłego z bliższych i dalszych stron.

Należy z uznaniem podkreślić gorliwość i zapal jak ks. proboszcza tak i parafjan w Abramowie, którzy wspólnym energicznym wysiłkiem wybudowali kościół drewniany, kryty blachą cynkową, plebanję, a przy niej niezbędne zabudowania. Kościół zaopatrzono w niezbędne sprzęty kościelne. Jest on 48 łokci długości, 20 łokci szeroki ze sklepieniem i robi miłe wrażenie na zwiedzającym. Tej ogromnej pracy dokonano w niespełna 3 miesiącach.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ MONARCHISTÓW WILEŃSKICH.

Donoszą z Wilna, że powstał tam oddział organizacji monarchistycznej i rozpoczął bardzo ożywioną działalność.

Organizacja monarchistyczna w Wilnie zwraca na siebie uwagę publiczną i ze względu na osoby, które stanęły na jej czele. Wśród tych osób widnieją takie nazwiska, jak rektora Alfonsa Parczewskiego, rektora Mariana Zdzicichowski-go, hr. Jana Tyszkiewicza i Stanisława Mackiewicza, redaktora „Słowa”.

DAR DLA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO.

k) Miejskie Muzeum Przemysłowe imienia A. Baranieckiego w Krakowie otrzymało świeżo od generała Zdzisława Hordyńskiego ze Lwowa w darze trzy okazy, a mianowicie: cenny zegar brązowy z osmnastego wieku, metalowa puszka, oraz album z fotografiami Dalmacji. Zaznaczyć należy, że Muzeum przemysłowe zawdzięcza już temu ofiarodawcy bardzo cenna kolekcja broni, oraz innych okazów południowo-słowiańskich i japońskich.

ZLIKWIDOWANIE GIELDY WILEŃSKIEJ.

k) W niedzielę dnia 29 ub. m. o godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem p. Wańkowicza odbyło się posiedzenie giełdy wileńskiej. Zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek, domagający się zamknięcia giełdy z powodu braku pieniędzy na operacje giełdowe. Pozostała suma w wysokości 840 zł. 35 gr. postanowiono przeznaczyć na polskie i żydowskie szkoły handlowe w Wilnie.

Paka z dynamitem.

KOMUNISCI LWOWSCY POZBY WAJĄ SIĘ SWYCH ARSENAŁÓW.

Podaliśmy wiadomość wczoraj o znalezieniu przez posterunkowego lwowskiej P. P., w rowie na Pohulance pakietu, zawierającego 8 granatów ręcznych.

Znalezienie granatu w jakimś ogrodzie, czy na polu w pobliżu Lwowa, pomimo upływu kilku lat od czasu wojów lwowskich, nie należy jeszcze dotąd do rzeczy sensacyjnych. W tym wypadku jednak zamiennym był świeży stan doskonale zachowanych granatów i nadzwyczaj staranne ich opakowanie. Z okoliczności tych można się było domyśleć, że granaty te porzucił ktoś rozmyślnie bardzo niedawno, ktoś, kto je dotąd utrzymywał w dobrym stanie i opakował je tak, by nie zwrócić uwagi, gdy z pakietem będzie szedł przez miasto.

Wczoraj rano respicjent akcyzowy z rogatki stryjskiej uwiadomił policję, iż pewien strażnik akcyzowy, przechodząc przez pola w pobliżu Zielonej rogatki, we Lwowie znalazł znaczną ilość materiałów wybuchowych, które zagrzebał wśniegu, aby ktoś przypadkiem nie spowodował nieszczęścia.

Policja wysłała zaraz na miejsce komisarza Czechowskiego z wywiadowcami oraz wydelegowanym przez wojskowość znawcą pyrotechniki sierżantem Langiewiczem, którzy istotnie na ścieżce, prowadzącej ku Pasiekom, przed rogatką Zieloną w pobliżu miejskiego Zakładu wodociągowego znaleźli duże pudło z materiałami wybuchowymi.

Miało ono długości około 60 cm. szerokości 50 cm. a wysokości 30 cm. Zawartość jego była istotnie sensacyjna. Znaleziono mianowicie wewnątrz kilka kilogramów dynamitu, ekrazytu, żelatyny wybuchowej, wiele przewodów elektrycznych, spletek, części składowych do maszyny piekieniowej, gotowe bomby, granaty ręczne różnego typu itp.

Z zachowaniem największych ostrożności cały ten niebezpieczny ładunek przewieziono do laboratorium celem dokładnego zbadania.

Ten świetnie wyposażony we wszystkie arsenał, został widocznie porzucony w ciągu ubiegłej nocy, gdyż nawet pudło nie było zniszczone.

Oba te wypadki wskazują, że tajne organizacje

nie mówią. Teraz oczywiście witam go i żegnam codziennie, aby cześć mu złożyć i powiedzieć co zaszło w ciągu dnia.

Kobieta zadziwiła się temi słowami i nie chciała uwierzyć im łatwo. Przeświadczona była, że jakaś tajemnica w tem wszystkim się kryje i postanowiła zbadać tę tajemnicę.

Gdy tylko sama pozostała w domu pobiegła do izby małżonka i przetrząsnęła wszystko, co tam się znajdowało. Tylko jeden przedmiot był nowy. Kawalek drzewa, owinięty w jedwabną tkaninę.

— Zaraz się dowiem, co tam w tem drzewie się kryje! — wykrzyknęła.

Odstąpiła tkaninę i ujrziała — oblicze kobiety, zagniewane, złe, wściekłe, wykrzywione, lecz wszakże młode i piękne.

— Aha! Aha! To tak — wykrzykiwała. — To właśnie to ukrywałeś przedemną, bezecniku! Piękny to stary ojciec, — niema co mówić! Już ja ci powiem parę słów o tym starym ojcu, gdy tylko do domu powrócisz!

I w samej rzeczy, gdy tylko małżonek przybył z pola, pozdrowiony został potokiem, najpierw wyrzutów, potem wymyślań i kłąt.

— Dlaczego okłamałeś mnie bezbożnie? — wołała małżonka. — Piękny ten stary ojciec!

— Przecież wyznałem ci już wszystko — odpowiadał. — Nie powinnaś więc już być na mnie zagniewana.

— Lecz bezecniku, dlaczego mnie okłamałeś? — powtarzała. — Dlaczego mi powiedziałeś, że to jest twój ojciec?

— Dlatego, że to jest przecież naprawdę mój ojciec — wykrzyknął zdumiony.

— Przysięgam ci, że to nie jest twój ojciec! — krzychała.

— Ja zaś przysięgam ci, że to jest właśnie mój ojciec — krzychał on.

— To jest bezwstydna, zuchwała, obrzydliwa dziewczyna — przekrzykiwała ona. — Dlaczegoż to ty mnie nieszczęśliwą zaślubiłeś, jeśli mnie nie kochasz? Ja nie pozwolę, abyś ty mną tak poniewierał! Ja nie pozwolę!

Sprzeczką była już coraz głośniejsza, aż wkońcu zważyła wszystkich sąsiadów z pól i z domków dalszych.

Przed sąsiadami małżonek napróżno pragnął wyłożyć szczegółowo całą swoją prawdę. Małżonka przerywała mu co słowo.

— On was chce okłamać taksamo, jak mnie okłamał. Nie wierzcie mu. Ja wam powiadam, że na własne oczy widziałam młodą dziewczynę. Ja to go nie mogę ścierpieć! Ja tego nie ścierpieć!

— Trwożliwie myślę, że małżonka moja zmysły postradała, bowiem zapewniam was, że to jest mój najdroższy stary ojciec.

— Piękny to stary ojciec! Piękny!...

I kłótnia tak trwałaby bez końca, gdyby nie to, że mądrą radą kres jej położył najstarszy z gromady sąsiadów.

— Tak oto, jak teraz — mówił — doprawdy nigdy nie dotrzecie. Powiem ja wam, co uczynić macie, aby było najlepiej. Idźcie do wielkiego klasztoru, stąd o mile niewiele i zaufajcie świętobliwej mniszce, o której wszyscy wiemy, jak jest czczona i w jakiej jest łasce u bogów. Ona wam da oświecenie, którego potrzebujecie i ona was pogodzi.

Tak też uczynili małżonkowie. Mniszka przyjechała ich dobroliwie i zapytała, co może dla nich uczynić. Małżonek opowiedział, jak to znalazł on swojego ojca w Kijoto, jak kupił go za dwa bu, jak go do domu zabrał i jak teraz ku wielkiej jego trwa-

dze i rozpaczy, małżonka wyrzuca mu gorzko, że ukrywa on obcą dziewczynę w jedwabnej tkaninie.

— Widziałam na własne oczy tę dziewczynę — mówiła małżonka. — Chyba więc pewna jestem tego, co powiadam. Wszelako z pobożnym posłuszeństwem głowę pochylę przed wyrokiem świętobliwej mądrości.

Małżonek wręczył mniszce przedmiot. Mniszka spoglądała nań długo z zainteresowaniem i zdumieniem. Potem zagłębiła się na czas pewien w myślenie, aż wreszcie rzekła:

— Święta i niewątpliwa jest prawda, że jest to kobieta. Jednakowoż, widząc, jaki spór między wami o nią się wywiązał, tak ona sama tem się do głębi przejęła, że włosy sobie ostrzygła, suknie klasztorne przewdziała i mniszką się stała. Ponieważ zaś dom ten jest klasztorem, więc tutaj najwłaściwsza dla mniszki będzie miejsc. Wezmę ją też do siebie. Będzie ona tu żyła szczęśliwie, nabożnie i przestanie już życie rodzinne wam mącić.

Rzekłszy to owinęła zamorski przedmiot w jedwabną tkaninę i odtoczyła na stronę. Poczem dodała jeszcze:

— Teraz powracajcie do domu i zapomnijcie o tem, co zaszło.

Tak też się stało. Powrócili oboje, małżonka promieniejąca i triumfująca, małżonek wszakże, przeświadczony głęboko, choć w skrytości serca, że jednak coś w zmysłach i w mądrości kobiet, nawet najbardziej świętobliwych i łaską bogów obdarzonych, musi być nie najzupełniej w porządku, gdyż przecież on sam doskonale wiedział, że nie kogo innego, jak własnego swojego ojca kupił od handlarza w Kijoto za dwa bu.

Zjazd przedstawicieli prasy lotniczej

KONFERENCJA W SPRAWIE WYBORU TYPU SAMOLOTU DLA KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Onegdaj odbywał się w Poznaniu zjazd przedstawicieli prasy lotniczej z całej Polski. Poraz pierwszy zetknęli się w Poznaniu przedstawiciele jej z kolegami pism poznańskich. Chodziło o skomunikowanie się i porozumienia w sprawie tak ważnej, jaką jest konieczność informowania szerszych kół o lotnictwie, jego zadaniach, postępach techniki lotniczej, rekordach i in. sprawach tak ważnych, a w Polsce tak bardzo jeszcze zaniedbywanych. Inicjatywę w tym kierunku dała redakcja „Lotnika” w Poznaniu, oraz ru chliwy Związek Lotników Polskich w Poznaniu.

Przed południem w redakcji „Lotnika” odbyła się konferencja, której obrady sprecyzowano w rezolucjach. Dotyczą one wyboru typu samolotów dla komunikacji powietrznej i spraw organizacyjnych lotnictwa.

W południe uczestnicy zjazdu iak również członkowie redakcji poznańskich wyjechali na Ławice, gdzie zwiedzono fabrykę płatowców „Samolot” na Ławicy. Dzięki uprzejmości dyrektorów „Samolotu”, pp.: dyr. Cz. Wawrzyniaka, inż. Bohatrefffa, inż. Mo krzyckiego uczestnicy wycieczki mieli możliwość zapoznania się nie tylko z urządzeniem

fabryki, lecz również z najnowszymi typami płatowców. Po zwiedzeniu Cywilnej Szkoły Pilotów i obiedzie w „Samolocie” wrócono do Poznania na zebranie przedstawicieli prasy.

Konferencję prasową zagał red. „Lotu Polskiego” w Warszawie, ppłk. inż. Jan Grządziński, wyjaśniając pokrótce cele zwołania konferencji.

Przeprowadzono dyskusję w sprawie zasadniczego informowania o lotnictwie w prasie codziennej. Wypowiedziano opinie, że należy zwrócić się do prasy codziennej z apelem, by wypadków lotniczych nie podawała w formie sensacyjnej, oraz by celowa propaganda w tonie poważnym informowała o zdobyczach lotnictwa, jego zadaniach i potrzebach. W tym celu postanowiono nawiązać kontakt z redakcjami pism codziennych by umożliwić owocne współdziałanie. W zjeździe prasy lotniczej uczestniczyli m. in. inż. Świątkowski, red. „Wiadomości L. O. P. P.” w Poznaniu, Hrywiowski z „Młodego Lotnika” w Warszawie, red. Ostrowski, „Lotnik” Poznań red. „Lotu Polskiego” w Warszawie ppłk. Grządziński, por. Cienielowski, red. „Żołnierza Wielkopolskiego” i inni.

Niedbały sędzia śledczy pod kluczem.

JEST NIM 29 LETNI ŻYDEK. STRANCMAN KTÓRY UŁATWIŁ UCIECZKĘ KOMUNISCI LESZCZYŃSKIEMU.

Wbrew zapowiedziom, które ukazały się w niektórych pismach przed kilku dniami, że akt oskarżenia przeciwko p. o. sędziemu śledczemu Strancmanowi, wpłynął już do sądu okręgowego, wiadomość ta okazała się przedwczesna. Dopiero onegdaj po południu akta te przeszły z urzędu prokuratorskiego do 8-go wydziału sądu okręgowego w Warszawie.

P. Strancman, liczący lat 29, ukończył uniwersytet warszawski przed czterema laty i po krótkiej służbie w Prokuraturze Generalnej Rzecz. Polskiej, wstąpił do sądownictwa, gdzie do ostatniego wypadku ucieczki Leszczyńskiego wykonywał funkcje zastępcy sędziego śledczego w Warszawie. W marcu roku bieżącego był już raz zawieszony przez ministra sprawiedliwości za nieodpowiednią formę listu do kardynała Kałkowskiego, ale został ponownie przywrócony do swego urzędu.

Obecnie został postawiony w stan oskarżenia z art. 636 cz. II i 639 cz. I kodeksu

karnego, które to artykuły przewidują karę aresztu lub więzienia dla urzędnika, winnego niedbalstwa podczas pełnienia swych obowiązków i zrzadzaającego swym czynem poważną szkodę dla zarządu państwowego.

Urząd prokuratorski stanął na stanowisku, iż jest faktem stwierdzonym, że przysłany z Sosnowca dla zbadania i stwierdzenia tożsamości komunista, podający się za Laskowskiego, był znanym komisarzem sowieckim Leszczyńskim, który w swoim czasie sprawował funkcje komisarza dla spraw polskich w rządzie sowieckim, później zaś w r. 1920 był upatrzony na jednego z kierowników rządu sowieckiego w Polsce po zajęciu Warszawy przez czerwone wojska.

Sprawa Strancmana, do której będzie wezwanych kilkunastu świadków, nie znajduje się na wokandy wcześniejszej, jak w drugiej połowie stycznia roku przyszłego, ponieważ wszystkie wokandy sądowe w grudniu w styczniu są już wypełnione.

Prokurator wkroczył do P. K. O.

B. PREZESOWI LINDEMU WYTROCZONO ŚLEDZTWO SADOWE.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa przedłożyła władzom sądowym wynik badań specjalnej komisji, przeprowadzającej rewizję dotychczasowej gospodarki w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Na zasadzie otrzymanego materiału Urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Warszawie postanowił wszcząć prze

ciw b. prezesowi P. K. O., p. Hubertowi Lindemu, śledztwo sądowe.

Jak się dowiadujemy, śledztwo powierzone zostało sędziemu śledczemu do spraw szczególniej wagi p. Skorzyńskiemu.

Wyniki śledztwa sądowego zadczydują, czy p. Hubert Linde i ewentualni współwinowajcy odpowiadać będą przed sądem.

Czego się będą uczyli?

POSŁOWIE LEWICOWI JA DA DO BOLSZEWI.

Niedawno powrócili z Rosji przedstawiciele polskich przemysłowców, którzy dali możliwość nawiązania z Rosją stosunków handlowych.

Dnia 9 grudnia wybiera się do Rosji wycieczka posłów lewicowych, aby poznać tamtejsze stosunki ekonomiczne, poznać przemysł i rolnictwo, przekonać się naocznie, co z nowości wprowadzonych w Rosji

należy krótko mówić, co zaś jako słuszne i zbawienne dla rolnictwa czy przemysłu zalecać należy. Miedzy innymi do Rosji pojedą następujący posłowie: St. Holman i Dubrownik (Wyzwolenie), Jan Gawlikowski (Piast), S. Wojewódzki Dr. Fiderkiewicz. (N. P. Chł.) Wasyńczuk Paweł i (Ukrainiec), Reich (Zyd) Jan Brvi, Marian Cieplak i Andrzej Pluta (Związek Chłopski).

Związek Organizacji Rolniczych o obecnym spadku kursu złotego

k) Cały kraj zaskoczony został raptownym i nieoczekiwanym spadkiem kursu złotego polskiego, spadkiem, który w skutkach swych o ileby miał się utrwalić, grozi nie tylko doraznymi stratami, ale zachwianiem podstaw bytu gospodarczego Państwa. — Zanier

pokojenie jest tem słuszniejsze, że niema żadnych obiektywnych powodów do osłabienia wiary w pewność zabezpieczenia i trwałość pieniądza naszego.

Obecny bowiem spadek złotego nie jest wywołany inflacją, czyli brakiem zabezpie

czenia mnożącego się znaku obiegowego, co miało miejsca z marką polską, ponieważ zjemy w okresie silnej deflacji, spowodowanej wzmocnioną opieką Banku Polskiego nad statutowym zabezpieczeniem złotego.

Nie jest wynikiem pasywności bilansu handlowego, ponieważ bilans ten od paru miesięcy stał się czynnym, a dobry urodzaj bieżący daje mu cechy trwałości.

Nie jest spowodowany obawą o równowagę budżetu państwowego, ile że meška i stanowcza deklaracja p. ministra skarbu, po parta przez sejm, stwierdza konieczność znacznych oszczędności budżetowych i obroni przed niebezpieczeństwem inflacji skarbowej.

Natomiast stwierdzić należy, że obecna niżka kursu złotego została wywołana przez atak spekulacyjny wrogich nam sił zewnętrznych i czynników, które dla doróżnych zysków gotowe są poświęcić najżywniejsze interesy kraju. Sprzymierzeńcem ich jest zamęt i panika w naszym własnym społeczeństwie.

Zdając sobie w pełni sprawę z niezwykle ciężkiego położenia rolnictwa, wywołanego przeżywanym kryzysem gospodarczym, Związek Polskich Organizacji Rolniczych wzywa ogół rolników do stanowczego przeciwstawienia się tym występny zakusom, zmierzającym do ruiny naszego życia gospodarczego, wzywa do zachowania spokoju i równowagi do przeciwdziałania bezmyślnej panice i wszelkim tendencjom spekulacyjnym zarówno w dziedzinie obrotu pieniężnego, jak i towarowego.

—o—

LICEUM HANDLOWE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BYDGOSZCZY.

k) Dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w Liceum wprowadzony został ustrój semestralny, który polega na tem, że nauka dwuletnia dzieli się na 4 semestry (po 5 miesięcy) rozpoczynające się 1 września i 1 lutego. Przejście na semestr wyższy zależne jest od osiągnięcia pomysłowych postępów w semestrze bezpośrednio niższym. Absolwenci opuszczają będą z Liceum z końcem stycznia i z końcem czerwca każdego roku.

Przy tej sposobności przypomina dyrekcja, że warunkiem przyjęcia na pierwszy semestr w Liceum Handlowem jest ukończenie sześciu klas gimnazjum lub sześcioklasowej szkoły wydziałowej i że uczniom Liceum Handlowego przysługują prawa do odroczenia służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do opłaty czesnego ze strony władz państwowych za synów urzędników państwowych a absolwentom prawo półtorarocznej służby wojskowej oraz prawo wstępu na Wyższe Studium Handlowe w Krakowie i do Instytutu Handlowego w Antwerpii.

W Liceum Handlowem udziela się nauki języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, z których jeden jest obowiązkowy.

Wpisy na pierwszy semestr, rozpoczynający się dnia 1 lutego 1926 roku przyjmuje dyrekcja do dnia 25 stycznia 1926 roku.

OSZUSTWA CELNE Z FUTRAMI.

(k) W Krakowie, przy ulicy Św. Stanisława, w firmie komisowo-handlowej Frölich, policja wykryła duży skład drogich futer, przemycanych z Niemiec, via Wiedeń (sprowadzanie futer z Niemiec, z powodu wojny celnej, jest wzbronione). Magazyn opieczetowany i przekazano władzom celnym.

LOSY TEATRU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE.

(k) Jak donoszą pisma krakowskie, teatr im. Słowackiego przechodzi obecnie ostry przesilenie finansowe, które zadczyduje o dalszym jego istnieniu. Zarząd miasta liczy się z wydatkiem 85 tysięcy zł. na pokrycie niedoborów teatru do końca grudnia r. b. W przewidywaniu miasta podniesiono projekt wwdzierżawienia teatru już w najbliższym sezonie.

NASYLANIE UMYSŁOWO - CHORYCH.

(k) Według meldunków 2 i 3 brygady K. O. P., od kilku dni na terenie pogranicza polsko-sowieckiego żołnierze K. O. P. przytrzymują osobników, którzy jak wykazuje śledztwo, są albo umysłowo niedorozwiniętymi lub zupełnie chorzy umysłowo. Wobec tych faktów zwrócono się do komisji partytetowej z prośbą, by tego rodzaju podarunki na przyszość nie powtarzały się.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zgon patrioty alzackiego.

Z ŻYCIA KS. EMILA WETTERLE.

W Kolmarze, w Alzacji zmarł, przeżywszy 64 lata słynny patriota alzacki, ks. Emil Wetterle.

Urodzony 1861 roku wysłany był przez rodziców, gdy w 1871 r. Alzacja i Lotaryngia przeszły pod panowanie niemieckie, do Francji, gdzie poświęcił się stanowi duchownemu. Odbysz następnie wyższe studia na uniwersytetach w Innsbrucku i Salamance, powrócił do Kolmar, gdzie zaczął wydawać najpierw „Journal de Colmar”, a następnie „No uvelliste d'Alsace-Lorraine”, biorąc przytem żywy udział w życiu politycznym.

Wybrany na posła do seimu Alzacji i Lotaryngii, oraz do parlamentu Rzeszy niemieckiej, ks. Wetterle bronił tam ludności alzackiej przed zapędami germanizacyjnymi władz niemieckich, wskutek czego był wkońcu aresztowany i skazany na więzienie. Gdy wybuchła wielka wojna, zdołał przedrzeć się do Francji i uczestniczył całą siłą

gorącego temperamentu w walce o odzyskanie przez Francję prowincji, zabranych jej w 1871 r., po podpisaniu zaś traktatu wersalskiego, powrócił do Kolmaru i wznowił tam działalność publicystyczną, wydając pismo pt. „Le Rhin Français”, tudzież spisując dzieje panowania Niemców w Alzacji i Lotaryngii.

W 1919 r. wybrany do parlamentu francuskiego, zasiadał w nim do 1924 roku.

O dzielnym tym patriocie, który już za życia stał się niemal postacią legendarną wśród swych współrodaków, krąży liczne anegdoki. Jedną z nich opowiada o rozmowie ks. Wetterle z pewnym posłem niemieckim, który spytał go, czy wierzy w niebo i piekło i gdzie zamierza udać się po śmierci. Na to dzielną kapłan odparł sucho: Nie łatwo odpowiedzieć na to pytanie bo czasem trudny jest wybór pomiędzy klimatem a towarzystwem.

Całopalenie ofiar zabobonu.

MORDERCA UDUSIŁ W CELI WIEZIENNEJ SWEGO WSPÓLNIKA.

§) O przerażającej tragedii donoszą z Meksyku: W pobliżu miejscowości Puebla żyje szczep Indian, który ma swego „czarownika” w osobie człowieka białego imieniem Joe Mormona, pochodzącego ze Stanów Zjedn. Przy tym samym szczepie przebywał także metys (mieszaniec) nazwiskiem „Białe pióro”, zajmując osobny namiot wraz z żoną i dzieckiem.

Zdarzyło się niedawno, iż wśród bydła wybuchła jakaś gwałtowna zaraza, tak iż dało masowo. Przerażeni Indianie zwrócili się o pomoc do „czarownika” Joeego. Ten po chwili „rozmowy z Wielkim duchem” oznajmił, że dla zażegnania zarazy trzeba złożyć ofiarę ludzką, mianowicie żonę i dziecko „Białego Pióra”.

Sterorwzowany przez Indian i Joeego me

tys sam skrepił obie ofiary, które następnie spalono na stosie wśród przeraźliwego wrzasku zebranych, głośzącego krzyki nieszczęśliwych skazańców.

Więść o tej potwornej zbrodni doszła do uszu władz. Wysłano wojsko, które ujęło obu głównych winowajców. Joeego skazano na śmierć przez powieszenie. „Białe Pióro” został uwolniony. Popelniono jednak tę nieostrożność, że zamiast go przenieść do innej celi aż do zatwierdzenia wyroku, pozostawiono go nadal z Joeem.

Rano zastano metysa martwego. Joe z błędnym spojrzeniem klekał obok trupa towarzysza, którego zadusił własnoręcznie. Mormona poprowadzono niezwłocznie na szubienicę.

Sztuczne wyspy.

FANTASTYCZNY PROJEKT AMERYKANINA.

§) Amerykański inżynier, nazwiskiem Armstrong wystąpił z projektem równie śmiałym, jak fantastycznym. Plan jego pomimo całej swej fantastyczności jest możliwym do realizacji, jeżeli znajda się mecenasi, którzy zaofiarują potrzebne miliony dolarów. Mianowicie inż. Armstrong proponuje, aby na oceanie, pomiędzy Europą a Ameryką sztucznie skonstruować cały szereg wyspek.

Przedewszystkiem nasuwa tu się pytanie na co te małe, sztuczne wyspy inż. Armstronga są potrzebne. Odpowiedź jest bardzo prosta. Podróż powietrzna ponad oceanem pomiędzy Europą a Ameryką, pomimo pomyslnych eksperymentów jest dotychczas imprezą nadzwyczaj rzadką. Niewiele pilotów decyduje się na to, aby podjąć taki lot bez możliwości lądowania w razie jakiegokolwiek defektu w motorze. Niebezpieczeństwo podróży powietrznej zmniejszyłoby się znacznie, gdyby w czasie drogi można było lądować.

Zdaniem Armstronga łatwo to się da wykonać, przez zbudowanie jakiegoś tuzina wyspek na oceanie. W czasopiśmie naukowym „Scientific American” Armstrong roz

wija szczegółowo swój plan. Wyspy mają być zbudowane ze stali i cementu, a każda z nich ma zajmować przestrzeń długości 400 metrów i szeroka na 120 metrów. Tego rodzaju wyspa ma być właściwie tratwą z betonu, pływająca na powierzchni wody, aby jednak taka wyspa była istotnie punktem lądowania trzeba ją jak prawdziwą wyspę unieruchomić. I na to podaje Armstrong metody.

To czasopismo amerykańskie zaznacza, że wybitni fachowcy uznali projekt Armstronga za możliwy do realizacji. Jedyną sporną rzeczą w tym całym planie jest kwestja kosztów. Wybudowanie takich wysp betonowych pochłonęłoby miliony dolarów. Armstrong starał się o to, aby swoim projektem zainteresować miarodajne czynniki rządowe. Wątpliwa jest jednak rzecza, ażeby rząd amerykański chciał ponosić kosztów tej budowy. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak odwołanie się do prywatnej ofiarności miliardów amerykańskich. Narazie poszukuje się takiego krezusa, któryby zechciał umożliwić budowę sztucznych wysp na oceanie.

Mussolini jako skrzypek.

§) We Włoszech, jak w żadnym chyba państwie europejskim, postać każdego bohatera, artysty, czy wielkiego działacza politycznego, owiana jest wnet tajemniczą legendą, która powtarzana na wszystkie sposoby, fascynuje umysły całego społeczeństwa włoskiego.

Obecny premier i bożyszcze Włoch—Mussolini jest człowiekiem niezwykle skrytym i jak dotychczas mało kto wie cokolwiek o jego życiu prywatnym, to też

każdy szczegół, chwytany jest łapczywie i podawany do wiadomości ogółu.

Wiadomo było, że Mussolini, wolne od pracy chwile spędza albo w aucie, na szalowanej jeździe, albo na samolocie, którym sam kieruje.

Teraz wykryło się, że mocny ten wielki człowiek przepada za muzyką. Jest entuzjastycznym wielbicielem muzyki i sam gra wspaniale na skrzypcach.

Nie dość na tem, za partnerkę w tych

ćwiczeniach muzycznych, obrał sobie 12-letnią panią, córkę swych najbliższych sąsiadów. Wande Manchinni, niezwykle uzdolniona do muzyki. Mała, przez całe lato co drugi dzień przynosiła premierowi kwiaty z ogrodu swych rodziców i zdradziła się w końcu ze swym wielkim zamiłowaniem do muzyki. Egzamin Wandę Manchinni przed surowym sędzią—dyktatorem wypadł jaknajpotymśniej i odtąd mała zaczęła akompaniować premierowi, ilekroć pragnie grać na skrzypkach.

Uparty samobójca.

§) Sześćdziesięcioletni ogrodnik Ludwik Riviere w Paryżu postanowił skończyć z życiem.

Oszczędny zawsze, postanowił, i ten ostatni wydatek opędzić tanio. Za 45 centów kupił bilet drugiej klasy kolei podziemnej i rzucił się na szyny w chwili, kiedy po ciąg wjeżdżał na stację.

Jeden z urzędników pośpieszył jednak równie szybko z pomocą i zdołał usunąć nieszczęśnika, który się przy tem bardzo lekko zranił.

Wróciwszy do domu, Riviere odpoczął dwa dni, a trzeciego zabierał się właśnie do założenia sobie petli na szyję, kiedy ktoś z sąsiadów zjawił się i przeszkodził samobójstwu.

Riviere przeczekał znów jeden dzień, poczem już miał się rzucić z okna na bruk, kiedy przypadkiem zjawił się ktoś, kto go silnie przytrzymał za ubranie.

Policja zawiadomiła o tem rodzinę, która roztoczyła nad wstrwałym kandydatem do samobójstwa stałą opiekę.

Człowiek polujący na kobiety.

§) Miasto Toledo (stan Ohio) od pewnego czasu terorwuje jakiś nieuchwytny osobnik, który szerzy postrach zwłaszcza wśród kobiet. Człowiek ten odznaczający się olbrzymim wzrostem, wieczorami napada na kobiety i powala je uderzeniem maczugi w głowę. Ofiary tych napadów padło już 10 kobiet, z których dwie umarły, trzy walczą ze śmiercią, a pozostałe doznały ciężkich obrażeń.

Napady dokonywały się zawsze pod osłoną ciemności i w tempie tak szybkim, że napadnięte nie mogły zapamiętać rysopisu sprawcy, który jest, zdaje się, śadyśta-zbożycielem.

Przeszło tysiąc członków „Legji amerykańskiej” z pomocą kilkuset ochotników i policji zorganizowała oblężenie tajemniczego zbója. Obstawiono wszystkie ulice, w ukryciach rozmieszczono strażę, lecz wszystko napróżno.

Zagadkowy zbrodniarz, przypominający swą nieuchwytnością słynnego Kubę Rozpruwacza, kpi z pościgu i powala maczugą co raz to nowe ofiary, budząc grozę w mieście.

HOFRAT PORTJEREM HOTELOWYM.

§) Jeden z hoteli koło Wiednia rozpiął konkurs na posadę portiera. Wśród 350 ofert znalazł się pewien „zredukowany” 45-letni hofrat. Najgroźniejszym jego rywalem był doktor filozofii, władający doskonale pięcioma językami, co jest bądź co bądź ważnym atutem w zawodzie portiera hotelowego.

Niestety, zarząd hotelu nie miał zaufania do „inteligentów” i wybrał kandydata bardziej „fachowego”. — W każdym razie fakt powyżej opisany, jest znamieną ilustracją stosunków, jakie obecnie zapanowały wśród inteligencji niemal w całej Europie.

ODKRYCIE OBRAZU VAN DYCKA.

§) Archiwista departamentu Herault, badając dzieła sztuki kościoła szpitalnego w Montpellier, odkrył tam obraz Van Dycka, przedstawiający Jezusa Chrystusa na krzyżu a badaczy, jak się okazuje, oryginałem takiego samego obrazu, przechowywanego, p. n. „Krucyfiks”, w Akademii weneckiej.

Znalezione jednocześnie w archiwum kościelnym dokumenty stwierdzają niebicie autentyczność tego dzieła mistrza szkoły flamandzkiej.

Nowe muzeum w Neapolu.

§) Słynna willa Floridiana w Neapolu, którą swego czasu król Neapolu, Ferdynand IV, podarował drugiej swej małżonce, siostrzenicy księcia Florenty, obrócona będzie na muzeum, obejmujące zbiory dona Placyda Sangro księcia Martiny.

Będąc człowiekiem bardzo bogatym i znawcą dzieł sztuki, ks. Martina zbierał przez długie lata w mieszkaniu swym paryskim obrazy, brzozy, meble, wyroby szklane, majolikowe, porcelanę i t.d., na bycie w licznych podróżach po Anglii, Francji, Holandji i Hiszpanji.

Podczas wojry francusko-niemieckiej 1870—71 r., książę, obawiając się o całość tych zbiorów, przeniósł je do Neapolu, gdzie też zmarł w 1891 r. zostawiając kolekcję synowi.

Syn ten zmarł w 1919 r. zapisawszy zbiory miastu Neapolowi, pod warunkiem wypłacenia renty wdowie, którą pozostawił. W ubiegłym jednak roku miasto otrzymało od księżny upoważnienie do swobodnego rozporządzania ceną kolekcją, o ile znajdzie dla niej apartament odpowiedni. Miasto przeznaczyło na ten cel historyczną willę i ryska w ten sposób nowe, wspaniałe muzeum.

Zamiast do parlamentu do więzienia.

§) Sensacją polityczną dnia w Czechosłowacji jest aresztowanie i osadzenie w więzieniu posła komunistycznego Tausika, następnego dnia po przejściu tegoż w drugim skrutynjum do sejmu. Tausik został w roku ubiegłym skazany na rok więzienia i na pozbawienie prawa wyborczego za wywołanie w r. 1922 rozruchów komunistycznych w Użgorodzie. Sprawa oparła się o Sad Najwyższy, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Gdyby wyrok zapadł o dzień wcześniej Tausik nie mógł by kandydować do sejmu. Ponieważ zaszedł tutaj fakt aresztowania posła, któremu już przysługiwało prawo nietykalności, komuniści czescy usiłowali zakwestjonować formalność aresztowania. Ministerstwo sprawiedliwości stanęło jednak na stanowisku, że poseł Tausik za to przestępstwo został już wydany przez poprzedni parlament wobec czego nie może być mowy o naruszeniu nietykalności. W tym sensie zostało wydane oficjalne wyjaśnienie, poseł Tausik zaś przebywa w więzieniu. (Polkor).

Robotnice rosyjskie przeciw zniesieniu małżeństwa.

§) W jednym z największych centrów fabrycznych rosyjskich, w zakładach Briańskich, odbył się kilkutygodniowy wiec robotnic w sprawie najnowszego prawa małżeńskiego w Sowdepji.

Prawo to kasuje małżeństwo jako instytucję formalną i usuwa wszelkie różnice, jakie istniały dotychczas między ślubami zarejestrowanymi w gminach i niezarejestrowanymi. Czyli innymi słowy, bolszewicy pragną znieść wszelkie akty i zobowiązania ślubne.

Robotnice briańskie podniosły alarm, i na wiecu swym uchwały kategorię rezolucję, że na taki porządek rzeczy nie zgodzą się nigdy.

Każdy związek małżeński winien być zarejestrowany, żądały robotnice sowieckie.

W razie rozwiązania kontraktu małżeńskiego (rozvodu), cała majątek małżonków winien być podzielony na trzy równe części: dla męża, żony i dzieci, pochodzących z tego małżeństwa.

Jeżeli mąż porzuca rodzinę—musi w dalszym ciągu łożyć na dzieci.

Władze sowieckie nie spodziewały się takiego energicznego wstąpienia kobiet i są tym faktem nieprzyjemnie zaskoczone.

ELASTYCZNY MARMUR.

§) Z Londynu donoszą o wynalezieniu tam nowej masy plastycznej, która wznalazca nazwał „elastycznym marmurem”. Z masy tej sporządzone naczynia przypominają wyglądem naczynia marmurowe i nadają się też do celów kuchennych, a posiadają te zalety, że nie pękają od ognia i nie ulegają stłuczeniu co — zdaniem wynalazcy — zapewnia im wielką przyszłość.

NOWY PROCES „SZPIEGÓW POLSKICH”.

Sąd sowiecki w Mińsku skazał na karę śmierci byłego oficera armji rosyjskiej, Baranowskiego, Polaka, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Współoskarżonych Timanowskiego i Maneckiego skazał na karę więzienną.

Łatwowierność ludzka.

KOSZTOWNE „ZAMAWIANIE” ZŁYCH DUCHÓW.

§) Do niezliczonych przykładów naiwnej łatwowierności ludzkiej, która daje zawsze szerokie pole do popisu rozmaitym oszustom i szarlatanom, ciekawy przyczynek stanowi afera zamawiaczy duchów w Lille.

Na czele tej szajki oszustów stał niejaki Karol Demeyere, który podawał się za przeora klasztoru Trapistów i szczylił się nadprzyrodzonym darem zamawiania duchów nieczystych, trapiących nie szczęśliwą ludzkość.

Wraz z „braciszkami” sobie podległymi, wyszukiwał przeor Demeyere osoby nerwowe, przeważnie kobiety i zajmował się odpędzaniem od nich złych duchów, nie zadarmo naturalnie, bo w cudotwórcę wstępowała tem większa moc, im pokaźniejszą była ofiara pieniężna bronionej przez niego owieczki.

Szczególnie czułą opieką otoczył trapista niejaką p. Desmatieres, żonę bogatego browarnika w Phalenpin. Osoba ta cierpiała oddawna na nerwowe przywidzenia, a zwłaszcza żyła w ciągłej trwodze o życie męża, który odbywał częste podróże. Okoliczność tę wyzyskał cudotwórca i ofiarował się na anioła stróża bezpieczeństwa p. Desmatieres.

Ile razy p. Desmatier udał się w podróż, zjawiał się Karol Demeyere u jego żony i czynił roz-

maite obrzędy celem zażegnania złych duchów. Każda taka ceremonia kosztowała małżonkę kilka tysięcy franków. Wkońcu pomysłowy szalbierz postanowił przypuścić generalny atak do kieszeni swojej klientki. Przedstawił jej, że trapiści zamierzają postawić na poświęconej ziemi pomnik dla odżegnienia złych duchów z całej okolicy Normandji. Koszt tego pomnika wynosi 100 tys. franków. Jeśli pani Desmatieres zostanie fundatorką tego pomnika, to złe duchy przez całe życie nie będą miały mocy ani nad nią, ani nad jej najbliższymi.

Łatwowierna niewiasta przystała na ten układ tylko zastrzegła sobie, że potrzebną kwotę będzie uiszczala w ratach. Cudotwórca zgodził się na to i wyciągnął w kilku ratach kilkadziesiąt tysięcy franków od swej ofiary.

Równocześnie szajka oszustów pracowała i na innych polach. — Wkońcu jedna z oszukanych doniosła o wszystkim panu Desmatieres, który ze swej stronyawiadomił policję. Pobożni „trapiści” zostali aresztowani, lecz ofiary ich szalbierstw, przypominających zaiste ponure średniowiecze, przypłaciły swą łatwowierność stratami pieniężnymi, idącymi w setki tysięcy franków.

Niewdzięczna m's'a.

APOSTOŁ ANTYALKOHOLIZMU W ROSJI.

§) Wraz z wprowadzeniem w Rosji monopolu spirytusowego wzrosła także znacznie przestępczość.

Lud rosyjski pije jak za dawnych czasów, a prawo o nietykanie piaków, dopóki mogą ustać na własnych nogach, obowiązują je znowu w całej pełni.

Komisariat zdrowia postanowił więc rozpocząć propagandę antyalkoholiczną i w tym celu wysłano szereg działaczy do wsi i miasteczek.

O przegodach jednej z takich wypraw piszą pisma rosyjskie.

Oddział propagatorów antyalkoholiz-

mu dotarł do wsi Woronówka, w guberni moskiewskiej.

Trafił właśnie na wesele bogatego chłopca.

Goście zostali zaproszeni na uroczystość, podczas której krawczyły gesto kielichy, a dla podniesienia fantazji wiadro wódki stało na środku świetlicy.

Okoliczność tę wykorzystwał agitator i wypowiedział mowę o szkodliwości alkoholu.

Zebrani tak się oburzili, iż zmusili mówcę do wypicia kwarty wódki jednym tchem.

Kamienie żyją.

MESKA I ŻENSKA PLEĆ WŚRÓD MINERAŁÓW.

§) Dr. Manilow, profesor fizyki uniwersytetu w Petersburgu wygłosił w tych dniach w tamtejszem „towarzystwie przyrodniczym” niezwykle ciekawy odczyt na temat płci mineralów.

Dr. Manilow zauważył, iż niektóre minerały krystalizują się w dwojakich formach jakkolwiek posiadają te same składniki chemiczne. Ta obserwacja naprowadziła dr. Manilowa na myśl skrzystalizowania krwi zwierząt oraz soków z różnych roślin.

Próby powiodły się i uczoney mógł stwierdzić, iż inaczej układają się atomy krwi z roślin i zwierząt płci męskiej a inaczej z żeńskiej.

Na podstawie tych doświadczeń postawił dr. Manilow teorię, znana zresztą do brze alchemikom średniowiecznym, iż minerały są istotami żyjącymi, a pleć ich nie jest fantazją „ciemnego” średniowiecza, lecz prawdą stwierdzoną przez naukę.

Los Angeles ulegnie zagładzie.

PRZEPOWIEDNIA UC ZONEGO PROFESORA.

§) Skoro już nawet w Piotrkowie było trzęsienie ziemi, to dalibóg można się obecnie wszyskiego spodziewać. Coprawda mie szkańcom Polski skóra nie tak bardzo cierpi, jak Amerykanom: Oto znany badaczseismolog, prof. Willis zapowiada na podstawie swych obserwacji, że niebawem słynne Los Angeles, stolica filmowa, zniknie z powierzchni ziemi. Trzęsienie będzie o wiele silniejsze, niż to, które w r. 1906 zniszczyło część San Francisco.

Więć zaiste żaloszna. Wiec za jednym

zamachem Pola Negri, Peirbanks, Charlie Chaplin, Pickford i inne wielkości srebrnego ekranu znikną pod ziemią? Naprawdę, może na zdrzec ze zgrozy. Jednakże w Los Angeles niema dotychczas ani śladu paniki. Gwiazdy filmowe pracują spokojnie dalej. Znają widać swych uczonych i wartość ich przepowiedni. Chociaż, kto wie?... Podobno prof. Willis przepowiedział trzęsienie ziemi w Santa Barbara. Ano, zobaczymy, względnie — usłyszmy.

Sensacja w Paryżu.

TAJEMNICZY FAKIR.

§) Parvz miał niedawno nielada sensację Bvly nia wstępy fakira Blacmana, którego prasa francuska nazwała „ósmym cudem świata”. Jego produkcje są rzeczywiście zadziwiające. To, co zwykle pokazują rozmaici „fakirzy”, jest wobec nadzwyczajnych pokazów Blacmana dziec. zabawką. Uczni którzy Blacmana zbadali, stanęli wobec nieodgadnionej zagadki. Tymczasem fakir, zapytany przez jednego z dziennikarzy francuskich o tajemnicze arkany sztuki fakirskiej, odrzekł: „Niema żadnej tajemnicy, drogi panie. To tylko magnetyzm i katolep-

sja, które należą do dziedziny woli, woli wytezonej, posuniętej do parokszizmu. To, co pan nazywa doświadczeniami, albo, jak chcą niektórzy, meczarniami, jest dla nas rozrywka, a niekiedy także pokuta za popełnione grzechy. Stanowimy w Indiach kaste ściśle zamkniętą. Jesteśmy fakirami z ojca na syna... To skromne wznamię nada je produkcjom Blacmana jeszcze większej wartości. Blacman ma wkrótce opuścić Francję i wybrać się w tournée do Europy środkowej i wschodniej. Może wiec być że i my zobaczymy ów „ósmv cud świata”...”

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Likwidacja b. Kasy Emerytów w Warszawie.

(—) Blisko przed rokiem, bo 14 grudnia 1924 r., w drugim prawomocnym terminie, odbyło się zebranie likwidacyjne b. Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. Zlikwidowanie kasy nastąpiło w myśl uchwał dwu ogólnych zebrań członków kasy: z d. 2-go czerwca 1919 r. i 14 sierpnia 1924 r., na zebraniu więc omawianem pozostała jedynie do rozstrzygnięcia sprawa, co uczynić z funduszu kasy. Otóż zebranie likwidacyjne uchwaliło: do dokonania reparacji sum, pozostałych po zlikwidowaniu kasy upoważnić komisję likwidacyjną, z warunkiem zawiadomienia wszystkich członków kasy zapomocą ogłoszeń w prasie, że prawa swoje do odbioru należnych kwot mają zgłaszać do zarządu Związku emerytów w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia; resztę zaś funduszu, jaki pozostanie po nie zgłaszających się członkach oraz ofiary tych, którzy, aczkolwiek się zgłoszą, lecz nie zechcą odebrać należnych im kwot, jak również do wody na sumy, których się nie da narazie zrealizować, postanowiono przenieść na rzecz Związku emerytów cywilnych do dyspozycji jego walnego zebrania.

Rok upływa od wydania tych prawomocnych uchwał, a dotychczas interesowani na próżno oczekują na zlikwidowanie ostatecznej kasy.

Handel polsko-bułgarski.

(—) Obroty handlowe między Polską i Bułgarią w ciągu pierwszego półrocza 1925 wykazały bardzo niekorzystne dla Polski przesunięcia się układu stosunków. Bułgaria która zajmuje w Europie miejsce kraju o charakterze rolniczym, a więc kraju importującego, jako rynek zbytu nie gra względem Polski prawie żadnej roli, mimo korzystnych koniunktur w tej dziedzinie. Przywóz z Bułgarii przekracza znacznie nasz wywóz, chociaż znaczna część polskich artykułów przemysłowych mogłaby być doskonale ułokowana na rynek bułgarskim. Stan ten najlepiej odtworzą cyfry: przywóz z Bułgarii przedstawia wartość 10,8 mil. zł. wobec 2,3 mil. zł. w okresie styczeń — czerwiec 1924. Wywóz zaś z Polski przedstawia równowartość zaledwie 66 tysięcy zł. wobec 216 tys. zł. w analogicznym okresie 1924 r. Bilans tego handlu zamyka się dla Polski niedoborem w wysokości 10,7 mil. zł. wobec 2,1 mil. zł. niedoboru w pierwszym półroczu 1924.

POPRAWA KONJUNKTURY NA RYNKU DRZEWA EKSPORTOWEGO.

(—) Spadek złotego, dochodzący do 60 proc. w stosunku parytetu, wywołał poważną poprawę koniunktur eksportowych. Wziąwszy pod uwagę, że spadek złotego nie odbił się na cenach wewnętrznych, a przede wszystkim dzięki temu, że taryfy przewozowe na kolejach polskich i taksy sprzedające w lasach państwowych są niezmiennione, liczyć się należy z znaczną poprawą możliwości eksportu — nawet tak zaniedbanych dotychczas gatunków drzewa na eksport, jak kopalniaki, za które można uzyskać fob Gdynia 15 i wyżej i za 1 m. Jednocześnie wskutek szybko nadchodzącej zimy transporty drzewa z Rosji i z portów wschodniego Bałtyku zostały zawieszane, co wpłynęło niezawodnie bardzo korzystnie na polepszenie się cen naszego drzewa zagranicą. To też koła eksporterów drzewnych liczą się z tym, że w obecnych warunkach wywóz naszego drzewa będzie rozwijał się poważnie i bez przeszkód. Pozwoli to uzyskać większe ilości walut zagranicznych.

NASZ WYWÓZ WZRASTA.

(—) Na podstawie ilości deklaracji o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych, stwierdzić można dalszy wzrost wywozu; w ciągu dwu pierwszych dekad września rb. zarejestrowano 39 tys. deklaracji wywozowych, w ciągu dwu pierwszych dekad października — 40 tys. deklaracji, w ciągu dwu pierwszych dekad listopada — 49 tys. deklaracji wywozowych. Z liczb powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy, niż bilans październikowy. Jednocześnie zmniejszają się wpływy celne. Wynosiły one: w pierwszych

Międzynarodowy kongres leśny.

UDZIAŁ POLSKI.

(—) W maju 1926 r. odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Leśny; zwołany przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie oraz Rząd Włoski.

Prace Kongresu odbywać się będą w czterech sekcjach, o następującym zakresie działalności: I. Statystyka, polityka, ekonomia, ustawodawstwo i szkolnictwo leśne. II. Handel i przemysł drzewny. III. Techniczne zagadnienia i użytkowanie lasu. IV. Ochrona gór, walka z potokami górskimi, choroby roślin, łowiectwo. Różne. Do obrad dopuszczone są wszystkie języki. Referaty zgłaszane będą po ich zaakceptowaniu albo wygłaszane, albo tylko publikowane w wydawnictwie Kongresu.

Dla zorganizowania udziału Polski zawiązał się w listopadzie rb. z inicjatywy min. rolnictwa i dóbr państwowych komitet, złożony z przedstawicieli rządu, wyższych uczelni leśnych, organizacji leśników oraz osób zaproszonych. Z ramienia komitetu działa w Warszawie komisja ściślejsza, która zajmuje się wszelkimi sprawami bieżącymi, związanymi z przygotowaniem na Kongres Leśny. W skład komisji wchodzi: dyr. dep. leśnictwa p. J. Miłkiewicz, dyr. lasów państw. — p. A. Lorek, profesorowie wydz. leśnego Szk. Gł. Gosp. wiejskiego inż. W. Jedliński i A. Schwarz oraz inż. W. Barański, ref. min. rolnictwa i tp. Korespondencję dla komisji przyjmuje min. roln.

Do dnia 10 grudnia prosi Komisja o zgłoszenie udziału względnie tematów, jakie polscy leśnicy, przyrodnicy i przemysłowcy drzewni chcą opraco-

wać na Kongres w formie referatów. Tematy te po dlegać będą zatwierdzeniu przez plenum komitetu w dniu 12 grudnia; wykończone referaty muszą być nadesłane komitetowi najpóźniej do dnia 15 stycznia rb.

Referaty mogą być nadsyłane i w języku polskim; mogą być również przyjmowane i referaty od autorów, którzy nie mają zamiaru brać udziału w Kongresie osobiście; będą one w razie zaakceptowania ogłoszone w materiałach Kongresu.

Referat o ogólnym stanie lasów i leśnictwa Polski zostanie opracowany przez Min. Roln. i Dóbr Państwowych.

Udział w Kongresie jest dostępny dla każdego za złożeniem 50 fr. fr. od uczestnika. Z ewentualnych ulg przejazdowych, paszportowych oraz z pośrednictwa w załatwianiu wszelkich spraw, związanych z udziałem w Kongresie, korzystać będą w Polsce tylko ci uczestnicy, którzy zgłoszą swój udział w Komitecie polskim.

Poza wymienioną komisją w Warszawie udzielić mogą informacji w sprawach, dotyczących Kongresu, następujący członkowie komitetu: prof. dr. Biłchler i Dr. Wielgorz z wydz. leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, prof. St. Sokółowski z Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, Dr. M. Sokółowski z Instyt. Botanicznego Uniw. Jagiellońskiego, prof. in. Kozłowski z wydz. leśnego Politechniki Lwowskiej oraz Zw. Zaw. Leśników Rzeczp. Polskiej w Warszawie.

Z gospodarki kolejowej.

KTO POWINIEN DZIERŻAWIĆ BUFETY KOLEJOWE.

(—) Często są wypadki zatargów pomiędzy władzami kolejowymi a dzierżawcami bufetów na stacjach kolejowych. Dzierżawcy bufetów uskarżają się na ciężkie warunki umów dzierżawczych, na wysokie opłaty, pobierane przez kolej za światło, wodę i inne świadczenia, wreszcie — na niedostateczny zysk, wynikający ze zbyt małego obrotu. Z drugiej strony, publiczność narzeka na drożyznę bufetów kolejowych, na kiepskie jedzenie i na wiele innych braków. Źródłem niezadowolenia jest niewątpliwie ten fakt przede wszystkim, że bufety kolejowe dzierżawione są w wielu wypadkach przez niefachowców.

Dyrekcje kolejowe nie zwracają dotychczas uwagi na kwalifikacje fachowe dzierżawców bufetów i tem należy tłumaczyć, iż bufety kolejowe nie stoja na wysokości zadania.

Urząd starszych cechu kuchmistrzów zwrócił się w tych dniach do ministerstwa kolei z podaniem o uwzględnienie przy udzielaniu koncesji na dzierżawę bufetów kolejowych przede wszystkim wykwalifikowanych kuchmistrzów.

Prowadzenie bufetów kolejowych przez fachowców przyczyni się niewątpliwie do poprawienia stosunków w tej dziedzinie.

Z za kulis spekulacji walutowej.

GÓRLIWOŚĆ BANKÓW NIEMIECKICH, KTÓRA ODDAŁA NIEDZWIEDZIA PRZYŚLUGĘ.

(—) Jak donoszą z Katowic, spekulacja walutowa doszła tam do punktu kulminacyjnego, w dniu 2 bm. notowano dolara po 13,25 zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze, a więc przede wszystkim przemysł, zachowały się wobec tych zjawisk krytycznie, co wyraziło się w zupełnym wstrzymaniu się od kupna dolarów, gdy te przekroczyły kurs osiem.

Spekulacja ta znalazła silne poparcie przez oddziały banków niemieckich, prawdopodobnie z inspiracji centrali berlińskiej.

Jak dalece spekulacja ta była celowa, świadczy jaskrawie fakt, że zgłoszenia na dolary wielokrotnie przewyższały zapasy złota tych, wskutek czego już dnia 2 bm. wieczorem czarna giełda ogarnęła paniką. Dnia 3 bm. już rano ujawniła się niemożność skutecznego wypłat złotych z tytułu zawarowanych transakcji dolarowych; niezbędnych kwot nie można było otrzymać ani na miejscu, ani zagranicą, wskutek czego, o godzinie 4-tej po południu dolar spadł do 7,55.

Rybolówstwo morskie w październiku r. b.

(—) Połowy ryb na „polskim morzu” w październ. rb. były nieznaczne (ogółem 78,130 kg. ryb wartości 65,512 zł.) Poławiane w dość znacznych ilościach w ub. miesiącu śledzie zniknęły prawie (8,470 kg.) zupełnie. Szproty dopiero zaczynają się (15,550 kg.) pojawiać. Połów węgorzy zakończono z wynikiem niższym (7,000 kg.) niż średnim. Z innych gatunków (17,945 kg.) w znaczniejszych ilościach łowiono jałowiec pomuchla w okolicach Chłapowa, flądry złowiono 28,905 kg. łososia zaledwie 170 kg. Ceny za kg. ryby kształtowały się następująco: łosos 5 zł, węgorz 3 zł 20, flądry 0,80 zł, śledzie 0,40, szproty 0,30 zł, inne gatunki przeciętnie 1 zł 60.

Wędzarnie pracowały tylko po kilka dni w miesiącu.

Straty rybackie przekroczyły sumę 30,000 zł. w nocy z 12 na 13 października silny północny wiatr wyrządził wielkie szkody. Uszkodzonych zostało 14 kutrów rybackich, z których jeden zatonął i został po kilkudniowej pracy nurków marynarki wojennej wydobyty na powierzchnię. Ponadto statki i trawle zniszczyły 2 sieci śledziowe i 6 flądrowych na sumę około 360 zł.

W październiku wydanu rybakom 18 pożyczek — razem 4,950 zł, z tego w materiałach na 343,98 zł, w gotówce — 4,606,62 zł.

dwu dekadach września rb. 3,3 mil. zł. w pierwszych dwu dekadach października 7,1 mil. zł. w pierwszych dwu dekadach listopada

6,6 mil. zł. Dowodzi to, że jednocześnie z wzrostem wywozu zmniejsza się przywóz.

Oszczędności budżetowe.

(—) Prace delegatów ministra są już prowadzone pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskałewskiego, postępują szybko naprzód. Pozostały jeszcze pewne szczegóły, ale ogólne rezultaty można ustalić następująco:

Budżet na grudzień r. b. ustalono w kwocie 149 milionów złotych, za preliminarz pro wizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. w kwocie 275 milionów.

Pracy tej dokonano oczywiście kosztem ogromnych obcinania i redukcji we wszystkich działach. W jakiej mierze redukcja dotknie poszczególne ministerstwa nie zostało jeszcze ustalone, a szczegóły te ujawni dopiero p. minister skarbu w swoim exposé dn. 9 grudnia.

NOWE SZYBY PRODUKCYJNE W BORYSLAWIU.

(—) Spółka Akcyjna „Nafta” we Lwowie, do wierzciła się w ostatnich czasach na głębokości 1500—1600 metrów 3 szybów naftowych, a mianowicie: w październiku r. b. „Konrad IV” z produkcją dzienną stabilizowanych 63 tonn ropy, w listopadzie „Zawisza Czarny” z produkcją 36 tonn, a w ostatnich dniach „Helina” z produkcją około 30 tonn. Ogólny przyrost produkcji wynosi tedy około 130 tonn, czyli 13 cystern dziennie i przedstawia wartość, biorąc za podstawę obecne ceny ropy około ośmiuset tysięcy dolarów rocznie.

INFORMACJE DLA FIRM EKSPORTUJĄCYCH PŁODY ROLNE.

(—) Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadoma, że firmy pracujące w eksporcie produktów rolniczych i produktów przemysłu rolniczego mogą się zgłaszać osobiście lub piśmiennie w sprawach w których potrzebny jest pomoc lub interwencja Rządu mogłaby być użyteczna dla poparcia usiłowań wywozowych, do Delegatury Eksportowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pokój 224.

NADZÓR SĄDOWY NAD BANKIEM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(—) Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał memoriał w sprawie przedłużenia nadzoru sądowego nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu. Przed rozpoczęciem sprawy zgłosiła się w sądzie liczna grupa wierzycieli wyrażając sprzeciw, przeciwko przedłużeniu nadzoru. Sąd po rozpatrzeniu wniosków obu stron przedłużył nadzór do 1-go marca 1926 roku.

TRANZYT RYB ROSYJSKICH.

(—) Przed kilku dniami rozpoczął się tranzyt ryb rosyjskich przez Polskę do Niemiec. Wczoraj wieczorem odszedł przy pociągu osobowym pociąg specjalny w specjalnym wagonie transport ryb. Ryby po wyższe przybyły z Rosji, a są przeznaczone dla mieszkańców Berlina na święta. Mieszczą się one w specjalnym basenie, gdzie woda jest za pomocą motoru zmieniana.

ROSJA WSTRZYMAŁA EKSPORT ZBOŻA.

(—) Z Moskwy donoszą, iż ludowy komisarz skarbu postanowił powstrzymać eksport zboża zagranicę, ze względu na zupełne wyczerpanie się zapasów zboża w Rosji.

PIERWSZA DOKTORKA WIEDZY MAŁŻEŃSKIEJ.

§) W uniwersytecie w Bostonie istnieje od kilku lat fakultet wiedzy małżeńskiej.

Założył go znany amerykański filantrop, a równocześnie profesor honorowy uniwersytetu bostońskiego, mr. I. Lawrence Davis.

W tych dniach odbyła się pierwsza promocja na doktora wiedzy małżeńskiej, a kandydatką była Miss Andry Ware.

Po napisaniu obszernej rozprawy, złożyła panna Ware z celującym wynikiem przepisany egzamin i uzyskała tytuł doktorski.

Ponieważ Miss Andry oprócz gruntownej wiedzy posiada wcale miłą i przystojną twarzyczkę, znalazła natychmiast kandydata do swej ręki, w postaci młodego uczonego F. G. Woolfa.

Niebawem więc doktorka wiedzy małżeńskiej zostanie żoną i będzie mogła wprowadzić w praktykę swe teoretyczne wiadomości.

KONIEC SIŁY.

§) Sady austriackie orzekły, że żona posiadająca własny osobisty majątek obowiązana jest wspierać męża, jeżeli ten pozostaje bez środków do życia, a motywując to tem, że skoro kobieta osiągnęła równość praw obywatelskich, to musi ponosić również jednakowe ciężary. Ładny przez to mąż czyni interes; Pozostali płcią brzydką, a przestali być silni. Ci Austriacy zawsze muszą skrewić.

„Times” o przesileniu finansowem w Polsce.

INFLACYJNE CENY MIMO USTALENIA WALUTY.

I.

Od kilku miesięcy zarysowuje się w Polsce szereg poważnych zagadnień ekonomicznych. Prawie dwa lata upłynęło już jak pewien porządek i finansowa stabilizacja zostały wprowadzone w kraju po pięcioletniej inflacji i deprecjacji waluty. Te dwa lata były rzeczywistym postępem.

Reformy, zapoczątkowane w pierwszej połowie r. 1924 przeprowadzono z takim powodzeniem, które zdumiało nawet tych, co od razu uwierzyli, że Polacy są zdolni uporządkować swój dom. Teraz jednak dopiero Polska zaczyna rozumieć trudności, połączone z otrząśnięciem się z łatwego okresu inflacji. Trudności te ilustruje jasno obecna sytuacja w Polsce.

Dnia 13 list. ustąpił rząd p. Grabskiego, który przez dwa lata kierował postępem finansów polskich i którego dyktando zaznaczyła chwilę przełomową w kryzysie finansowym. Z chwilą tą trudności finansowe przestały być jedynie trudnościami technicznej natury, lecz stały się politycznymi i publicznymi; mają one swe źródło w warunkach wytworzonych przez inflację.

Sfery handlowe tak przywykły do spadku wartości pieniądza i wzrostu cen, że nawet po ustaleniu waluty zachowują się tak, jak gdyby inflacja istniała, w dalszym ciągu. To właśnie zachowanie się sfer handlowych jest przyczyną drożyzny w wielu krajach, które ustabilizowały swą walutę po okresie gwałtownej inflacji.

W Polsce, w chwili wprowadzenia złotego, poziom cen był nadzwyczajnie wysoki, jednak kupcy, zarówno hurtownicy, jak detaliści, gromadzili towary i trzymali go w wysokich cenach, banki zaś dawały zaliczki na niesprzedany towar i finansowały nowe interesy tak, jak gdyby wzrost kredytu stał w prostym stosunku do podwyższających się cen i dobrego handlu. Postępowanie to zdradza zupełnie nie zdawanie sobie sprawy z reakcji, która musiała nastąpić po okresie inflacji.

W tych warunkach kredyty muszą być udzielane z ogromną oględnością, a nawet pozory powracającej pomyślności muszą być traktowane podejrzliwie, bo mogą one być właśnie ostrzeżeniem, że ceny

znów wzrastają zbyt szybko i że skutki inflacji znów dadzą znać o sobie. Lekarstwo na to jest w rękach banków. Obowiązkiem Banku Polskiego, zaraz po skończeniu się okresu inflacji, było wzięcie w kuratelę stwarzania nowych kredytów i przez kontrolę tych ostatnich dojść do kontroli cen. Tę właśnie politykę skutecznie zastosował i stosuje w dalszym ciągu „Reichsbank”. „Bank Polski”, ostrożnie ograniczający obieg własnych biletów, nigdy nie zdołał osiągnąć panowania ani nad poziomem cen w kraju, ani nad rozwojem kredytu. Nie zatamował on nadmiernego wzrostu kredytu bankowego i handlowego, który teraz niemożliwym jest zlikwidować bez poważnych strat.

Od czasu reformy walutowej najgroźniejszym zagadnieniem w Polsce był wysoki poziom cen. Wszyscy przyjezdni, lub stale w Polsce mieszkający obcokrajowcy bardzo wymownie skarżą się na wysokość kosztów utrzymania w Warszawie i innych miastach. Wskaźniki tych kosztów potwierdzają ich skargi. Ceny produktów w Polsce, która jest samą rodzi, są znacznie wyższe, niż w Anglii. Ceny te, które w ostatnich chwilach inflacji poprostu skakały w górę, nigdy nie spadły do właściwego poziomu. O, tak! — myśl o zniesieniu cen i pozbyciu się szybkim towarów, w celu zlikwidowania należności, nigdy nie zaświtała w kraju, który przeszedł przez pięcioletnią inflację. Można było zgnieść tę złą tendencję pod naciskiem jednak siły znacznie potężniejszej, niż ograniczanie emisji pieniądza z samozaparcie się stosowane przez Bank Polski. Nacisk ten może być stworzony teraz w Polsce przez zastosowanie szybszego i skuteczniejszego systemu pobierania należności. Bez tego żaden bank centralny, najbardziej nawet, uważny w prowadzeniu interesu, nie da rady zbyt niemu rozmachowi handlowemu w kraju. Gdyby bank miał władzę zmuszenia kupców do szybkiej i taniej sprzedaży towarów, mógłby stosować ten środek deflacyjny z umiarkowaniem. Bez zastosowania jednak tego środka redukcja cen i szybkie odzyskanie należności jest nie doścignione. Najpilniejszą sprawą w Polsce jest sprawniejszy system przymusowej likwidacji.

(Kurj. Pozn.)

Ilu jest lekarzy w Polsce a zagranicą.

(k) Lekarzy w całej Rzeczypospolitej Polskiej jest około 5.500. W stosunku do 30-ty milionowej ludności przypada jeden lekarz na 5.000 mieszkańców. Olbrzymi procent lekarzy mieszka na terenie Izby Lekarskiej w Warszawie-Białostockiej, w której jest zarejestrowanych 2.037 lekarzy. W Warszawie osiedliło się 1.540 lekarzy, w tem 205 lekarek, a więc prawie jedna trzecia ogólnej liczby, czyli jeden lekarz wypada na 650 mieszkańców. W Województwie Warszawskim jest 266 lekarzy, w Województwie Białostockim 231 lekarzy. Dodać trzeba, iż na obszarze b. zaboru rosyjskiego jest oko-

ło 2.500 felczerów, posiadających stopnie felczerów medycznych.

Ażeby się zorientować w stosunku liczbowym lekarzy zagranicą, a w Polsce, podajemy cyfry, które posiadamy z kilku państw.

W Szwecji notujemy 1721 lekarzy, z czego 1 lekarz na 1.359 mieszkańców. W Japonii 43.028 lekarzy, z czego 1 lekarz przypada na 1.359 mieszkańców. W samem Tokio jest 5.104 lekarzy, t. j. jeden lekarz na 794 osób.

Jeśli porównamy stosunek liczbowy lekarzy w Niemczech, (41.000 na 65 milionów ludności), to winno być w Polsce około 20.000 a tymczasem mamy lekarzy około 5.500.

Kombinacje, jakich nie należy przeprowadzać.

„RZECZPOSPOLITA” O PRZENIESIENIU WOJEWÓDZTWA.

Warszawska Rzeczpospolita pisząc o przeniesieniu łódzkiego województwa do pałacu Poznańskich dochodzi do tych samych wniosków jakie myśmy już przed dwoma miesiącami wyciągnęli

„Rzeczpospolita” piszeł pałac Poznańskich, gdzie mają być umieszczone biura województwa, według opinii wielu osób nie odpowiada temu przeznaczeniu, gdyż ubikacje przeznaczone na biura są ciemne i wilgotne.

Podobno komorne za dzierżawę tego gmachu ma wnosić niewiarygodnie wysoką sumę 200.000 zł. Stanowczo uważamy, iż

Skarb Państwa nie może pozwolić sobie na tak ogromny wydatek.

W celu uniknięcia ewentualnych podejrzeń, jakie mogą się w społeczeństwie łódzkim zrodzić wskutek tej transakcji zainteresowane ministerstwa winny wysłać do Łodzi komisję rzeczoznawców celem zaopiniowania, czy wymieniony gmach nadaje się na siedzibę województwa i czy cena nie jest zbyt wyśrubowana.

Tam, gdzie chodzi o grosz publiczny, nie można nigdy skąpić ostrożności.

ZYGZAKI

Smierć potentatów.

Ciężka chwila znów nadeszła,
Cios za ciosem na nas spada:
Po Żeromskim, znów Reymonta
Smierć znieca nam wykrada.
Z literackiej polskiej niwy,
Która mowę nam bogaci
Już odeszli, hen, w zaświaty
Dwaj najwięksi potentaci.
Ci, co nieśli sławę Polski
Na odległe krańce świata,
Kędy tylko wielkie słowo
Wielkich ludzi tam dolata.
O, ty śmierci bezlitosna,
Co przeżywasz ludzkie znoje
Czemu bierzesz nam największych
A oszczędzasz głupców roje.

—oOo—

KRONIKA

KALFNDARZYK

Niedziela 6 grudnia, Mikołaja.
Czytelnia Tow. Przejaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
auctycie
radjotor



(Park m.
Sienkie-
wicza.)
Otwarte
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski p. p. „W sieci“
wiecz. „Dzwonek alarmowy“.
Teatr Popularny p.p. „Kontroler wagonów
sypialnych“, wiecz. „Stare miasto“.
Kino Luna „Matką“
Kino Casino „Iwonka“.
Kino Reduta „Złodziej w raju“
Kino Odeon „Piekielny Karnawał“.
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazań
Kino Dom Ludowy „Walka o kobietę“.
Kino Resursa „Oczy jej — przekleństwem“.
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung“

—oOo—

Wiadomości bieżące

— Z powodu śmierci Władysława Reymonta. Komitet, powołany z inicjatywy Instytutu Nauczycielskiego T. N. S. W. celem uczczenia pamięci ś. p. Żeromskiego, podaje do wiadomości, że z powodu śmierci Władysława Reymonta rozszerza zakres swej działalności i przystępuje do urządzenia żałobnych uroczystości drugiego meczarza polskiego słowa. Posiedzenie przedstawicieli władz państwowych i autonomicznych, duchowieństwa, reprezentantów stowarzyszeń, instytucji, organizacji, należących do Komitetu pogrzebnego odbędzie się w poniedziałek dnia 7 grudnia br. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń województwa (ul. Zawadzka). Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

(—) Wojewoda Darowski
(—) Naczelnik Czapczyński.

— Minister oświaty w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w przyszłą niedzielę ma się odbyć w Łodzi uroczyste przejęcie nowowbudowanych gmachów szkół powszechnych przy ul. Targowej, Drewnowskiej i innych.

Na uroczystość tę ma przyjechać do Łodzi minister oświaty i wyznać r. iłg. p. St. Grabski. (btp)

— Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania stwierdziła, że w miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem koszty utrzymania wzrosły o 3,8 proc. (btp)

Doniosła uroczystość.

POŚWIECENIE KAMIENIA WEGIELNEGO POD GMACH SIEROCINCA WOJSKOWEGO.

We wtorek dnia 8-go grudnia r. b. o g. 2 m. 45 po południu, odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod własny gmach Sierocińca wojskowego wznoszonego na własnym 5-ciu morgowym placu przy zbiegu ulicy Marysińskiej.

Dzięki usilnym zabiegom Zarządu wraz z Komitetem Budowy 80 sierotek po poległych w obronie całości i niepodległości Ojczyzny, mieszczących się obecnie w wynajętym lokalu przy ulicy Wiznera, znajdzie w niezadługim czasie wygodne pomieszczenie

we własnym gmachu, który urządzony zostanie z wszelkimi wymogami nowoczesnych urządzeń.

Na uroczystość poświęcenia, której dokona punktualnie o wymienionej godzinie J. E. Ks. Biskup Tymieniecki. Zarząd wraz z Komitetem Budowy zaprasza niniejszym jak najszersze warstwy społeczeństwa interesujące się losem Sierocińca.

Dojazd tramwajami ulica Brzezińska do Marysińskiej.

Kto poszukuje pracy?

WOLNE MIEJSCA.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Al. Kościuszki Nr. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU

dla osób zamieszkałych w Łodzi.

W Oddziale dla służby domowej: 15 służących.

WOLNE MIEJSCA DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.

10 dla ciężko uszkodzanych tkaczy.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 200 wykwalifikowanych robotników leśnych drwali do wyróbki budulcu, dłużyc i papierówki z własnymi narzędziami pracy (pi-

ły i siekiery), 4-ch specjalistów do maszyn zapalkowych, którzyby znali montaż i dorabianie poszczególnych części, 1-go specjalistę do robienia kamizelek i sweatów trykotowych na maszynie „Jacuard“, 1-sza maszynistkę z gruntowną znajomością języków: polskiego i ukraińskiego, 2-ch specjalistów do budowy pianin, fortepianów i organów kościelnych i 1-go chemika farmaceuty, jako kierownika technicznego do fabrykacji plastrów medycznych, specjalność plastry kauczukowe.

NA WYJAZD DO FRANCJI

18-cie tkaczek na bawełne od lat 21 do 38, które będą wysłane do Misji Francuskiej w Wejherowie dnia 15-XII 25 r. o godz. 9-ej rano z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 9.

40 dni samotnej wycieczki po Beskidzie Zachodnim

ODCZYT ZNANEGO TATE RNIKA P. ST. JAROSZA.

Beskid zachodni, ciągnący się od przełęczy Tylickiej pod Bramę Morawską jeden z najpiękniejszych i najdzikszych zakątków naszego kraju, mało jest jeszcze przez naszych turystów zwiedzany. Kryje on w sobie odwieczne mateczniki, w których chronią się ostatki zbika, rysia czy niedźwiedzia, gdzie spotkać możemy kilkuwiekowe jodły czy buki, pamiętające czasy Grunwaldzkie: w nich leży najwiecej letnisk i miejsc kąpielowych: tam mamy przepiękne Pieniny, groźną babia Górę i źródła naszej Wisły u stóp gór Baraniej.

Każdy, kto pieszo przeszedł wspomnianą zakątki tak urocze i piękno-owiane tajemnicą przeszłych wieków staje się namiętnym ich miłośnikiem. Trudno opisać rozkosz i szczęście człowieka, który spoglądał ze szczytu Sokolicy na modre fale Dunajca,

wijącego się straszliwymi zakretami wśród naszych szczytów pienińskich, który za-
blakawszy przeżył chwilę parę w odwiecznych lasach Corców, kto widział i podziwiał przed cudny wschód słońca na Babiej Górze czy Pilsku.

Trzeba być tam, przeżyć to wszystko — pokochać.

Znany nam już z poprzednich wykładów młody taternik i podróżnik Stefan Jarosz, który przez 40 dni wędrował samotnie po najcichszych zakątkach Beskidu Zachodniego w dniach najbliższych opowie nam o swych przygodach z wspomnianej wędrowki.

A jako góral wystąpi w stroju góralskim celem propagandy turystyki górskiej. Blizsze szczegóły podamy w dniach najbliższych.

— Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 5 grudnia 1925 r. było zarejestrowanych 42,470 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 31,366 bezrobotnych, w tym brało 13,704 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacane z Funduszu Bezrobocia, oraz 17,662 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło prace 2,267 robotników, otrzymało zaś prace 287 robotników, do pracy zostało wysłanych 120 robotników.

Urząd rozporządza 252 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

— Zaostrzenie się zatargu w telefonach łódzkich.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie związku Pracowników Miejskich i Zakładów Instytucji Użyteczności Publicznej Z. Z. P. pod przewodnictwem p. Steborowskiego. Na zebraniu p. Wojkowiczówna zdała sprawozdanie z odbytych konferencji z przedstawicielami P. A. S. T., przyczem zazna czyla, że konferencja nie dała żadnych rezultatów, gdyż zarząd telefonów nie zgadza się na wiele punktów wysuniętych przez związek, wobec czego porozumienie nie doszło do skutku. Z dniem 1 grudnia Sp. Telefoniczna zawiadomiła pracowników swych w Warsza-

wie jak i w innych miastach o wygaśnięciu umowy, wobec tego związek łódzki w porozumieniu z Warszawa i innymi miastami w Rzeczypospolitej w celu opracowania umowy zbiorowej na rok 1926 i wszczęcia energicznej walki by zarząd telefonów warunki wysuniete przez związek przyjął. Również z dniem 1 stycznia wygasa umowa w Warszawie pracowników tramwajowych, którzy mają wspólnie z pracownikami telefonów wszcząć walkę o swoje prawa. Związek tramwajarzy w Warszawie jak i w Łodzi należy do Związku Użyteczności Publ. Z. Z. P.

— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Dzisiaj w niedzielę dnia 6 grudnia r. b. staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbędzie się posiedzenie w której wyszczególnionych oddziałach:

W oddziale „Zarzew“ o godz. 4.30 pp. przemawiać będą pp. St. Mruk i Fiałkowski
W oddz. „Dabówka“ o godz. 4.30 pp przemawiać będzie p. T. Dabrowski.

W oddz. „Widzew“ o godz. 4.30 pp. przemawiać będzie p. prof. R. Woiakowski i p. St. Plewiński.

W poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego; Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie ks. pr. Roszkowski.

W poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 12

W południe w Domu Ludowym, Przejazd 34 odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych.

— W sprawie wypadku samochodowego podkomisarza R.

W związku z pomieszczeniem we wczorajszym numerze „Rozwoju” wiadomością p. t. „Skandaliczny wybrzyk” podkomisarza PP. po zasięgnięciu informacji naocznych świadków wypadku podkomisarza R. stwierdziliśmy, że podkomisarz R. jechał samochodem tuż za tramwajem i wskutek tego przy skręceniu na ul. Główną nie zauważył stojącego policjanta eo było powodem wypadku.

Samochód prowadzony przez podkomisarza nie przejechał posterunkowego Lewandowskiego, lecz zawadził go skrzydłem, wskutek czego post. Lewandowski upadł, odnosząc niezbyt poważne obrażenia głowy. Podkomisarz R. już od 12 lat umie prowadzić samochód i posiada prawo jazdy.

Z powyższego wynika, że zarzut postawiony podkomisarzowi R. lekceważenia przepisów jazdy jest niuzasadniony i wypadek przy skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej i Główną był tylko wynikiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

— Ze Zw. Ludowo-Narodowego.

Dzisiaj w niedzielę dnia 6 b. m. ku uczczeniu rocznicy powstania Listopadowego, w lokalu własnym przy ul. Nawrot 36 odbędzie się uroczysty obchód. Na program złożą się prelekcja, chór koła młodzieży, deklamacja, scena z „Kordjana” oraz żywe obrazy. Wejście dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Początek punktualnie o 7 wiecz.

— Z życia Związku Pracowników Spółdzielczych.

Celem omówienia zdobyczy socjalnych dla pracowników umysłowych, staraniem Łódzkiego Oddziału Zw. Prac. Sp. Rz. Polskiej ogłoszone została we wtorek dn. 8 grudnia br. o godz. 10-ej przed południem w lokalu przy ul. Kilińskiego 163. referaty na powyższy temat.

Wszyscy pracownicy instytucji spółdzielczych bez względu na charakter spółdzielni i bez względu na to czy należą do Związku lub nie, proszeni są o przybycie.

— Ze Związku Inwalidów.

W dniu 8-go grudnia br. o godz. 10-tej rano w Sali Rady Miejskiej odbędzie się wiec inwalidów, wdów i sierot po poległych.

Na wiecu tym omawiane będą sprawy na temat: „Budżet Państwa a Inwalidzi Wojenni”.

— Przejazd młodego górala do Łodzi

W tych dniach zawitał do nas w przepięknym stroju podhalańskim młody góral p. Stefan Jarosz, znakomity mówca i wybitny znawca i miłośnik naszych gór, — który w rb. wygłosił kilkadziesiąt wykładów w kraju i zagranicą — wszędzie z entuzjazmem przyjmowany; o którym niejednokrotnie prasa krajowa i zagraniczna wyrażała się z największym uznaniem za jego pracę propagandową na polu turystyki górskiej.

Niewątpliwie, że i Łódź tłumnie pospieszy na wspomniane wykłady, urozmaicone 400 przezroczeniami z naszych gór, tembardziej, że m. in. prelegent opowie gwara górala kilka legend i baśni górskich, zaśpiewa piosenki góralskie na nutę ludową — które to wykłady wygłosi p. J. w sali Gimn. Piłsudskiego Sienkiewicza 44, w środę 9 i czwartek 10 bm. o godz. 8 wieczór. Tematy: „Tatrzy i ich mieszkańcy” i „Samotna wędrowka 40-dniowa po Beskidzie Zachodnim i Pieninach”. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. wcześniej nabyć można w księgarni p. Arcta.

— Od Komitetu Budowy Rz-Kat. Kościoła w Bedoniu.

Komitet budowy Rz-Kat. Kościoła w Bedoniu (St. Andrzejów) z poprzednim proboszczem, Ks. St. Rabińskim i obecnym Ks. Świątlińskim na czele, wnosząc tak niezbędną w danej okolicy świątynię, jedynie ze składek ludzi dobrej woli, organizuje dn. 8 bm. kwestę uliczną w postaci „znaczk”. Komitet pokłada nadzieję w tak zawsze ofiarnych Łódzianach, że i tym razem nie pominią obojętnie kwestarzy bez wrzucenia do puszek chociaż najmniejszego datku.

— „Jak zdobyć piękność i zdrowie?”

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 6 grudnia o godzinie 12-ej w południe w Domu Ludowym

Organizacja pomocy bezrobotnym.

KOMITET ROZPOCZAŁ PRACĘ

W piątek o godzinie 6-ej wieczorem — jak już krótko donosiliśmy — na zaproszenie p. wojewody Darowskiego przybyli do gminy województwa przedstawiciele około 70 organizacji samorządowych, zawodowych, społecznych, przemysłowych, przedstawiciele duchowieństwa oraz władz państwowych, wojskowych i cywilnych.

Konferencja ta zwołana została dla omówienia środków niesienia skutecznej pomocy ludności pozbawionej pracy i zarobków i znajdującej się skutkiem tego w skrajnej nędzy, zwłaszcza obecnie, gdy nadeszła zima.

KLESKA BEZROBOCIA.

Konferencję zagał p. wojewoda, przedstawiając stan bezrobocia, w Łodzi i województwie. Z wywodów p. wojewody wynika, że kleska bezrobocia w okręgu łódzkim przekroczyła już rozmiary tej samej kleski na Górnym Śląsku. W samej Łodzi według ostatniego wykazu cyfra bezrobotnych przekracza 40 tysięcy, a w całym województwie wynosi 61,000. Wobec takiej kleski sama tylko pomoc rządowa nie może okazać się wystarczająca i wobec całego społeczeństwa staje naglące zadanie zorganizowania akcji pomocy dla dotkniętych bezrobociem którąby uzupełniała akcja rządowa i wspólnie z nią była prowadzona.

POMOC RZADOWA.

P. wojewoda, oceniając rozmiary kleski i przewidując dalsze szerzenie się jej na terenie województwa z własnej inicjatywy interwenjował już u władz centralnych, domagając się natychmiastowego poczynienia kroków dla zaopatrzenia bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności w opał na zimowe miesiące. Zastępujący p. prezesa Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, oceniając słuszność przedstawień p. wojewody przyrzekł znaczną pomoc rządową w najbliższym czasie i przedstawił niezwłocznie komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów wnioski, zgłoszone przez p. wojewodę. Wnioski te dotyczą:

1) zaopatrzenia natychmiastowego bezrobotnych w węgiel, który należy zakupić na poczet należności i zaległości podatkowych przedsiębiorstw górniczych i przewieść na miejsca rozdziału kolejami na kredyt.

2) zaopatrzenie bezrobotnych w zboże i makę zakupioną przez rząd od ziemianstwa również na poczet zaległości podatkowych.

SPRAWA WĘGLA.

Dla umotywowania tych swoich wniosków p. wojewoda przytoczył, że na kopalniach górnośląskich znajduje się w chwili obecnej z góra milion ton węgla gotowego do transportu, a zalegającego skutkiem braku

odbiorców z tytułu podatków. Zaległości te można przeto obecnie z pożytkiem dla kopalń i z pożytkiem dla ludności bezrobotnej ściągnąć w naturze. Dla Łodzi p. wojewoda domagał się przyznania 30 tysięcy ton węgla. Wniosek ten został zasadniczo przyjęty, tembardziej, że minister kolei żelaznych wyraził swoją zgodę na przewiezienie tych transportów do Łodzi na kredyt, który byłby spłacony później albo z funduszy rządowych, albo z funduszy zebranych przez społeczeństwo.

W ten sam sposób miałyby być rozwiązana kwestja zaopatrzenia bezrobotnych w artykuły spożywcze.

W gotówce rząd dotychczas przekazał do Łodzi 260 tysięcy złotych, a p. wojewoda otrzymał zapewnienie, że w najbliższym czasie otrzyma dalszych 100 tysięcy złotych a następnie jeszcze znacznie większe kwoty.

SPOŁECZENSTWO POWINNO PRZYJŚĆ Z POMOCĄ.

W wydatkach na doraźną pomoc dla bezrobotnych zasadniczo w 40 procentach partycypować powinien samorząd. Na razie jednak nie czas na dyskusję nad kwestją możliwości czy niemożności samorządu brania udziału w tych wydatkach. Zdaniem p. wojewody całe społeczeństwo powinno się przylać do akcji zapoczątkowanej przez rząd i uzupełnić ją, czy to w formie dobrowolnego opodatkowania się w łonie organizacji na cele tej akcji, czy też w jakiegokolwiek innej. W każdym razie udział społeczeństwa w tej akcji jest konieczny.

POMOC POWIATÓW.

Zaproszeni do województwa starostowie powiatów, jako przewodniczący sejmików powiatowych na konferencji odbytej w dniu tym samym przed południem zadeklarowali pomoc dla Łodzi w wysokości 130 tysięcy złotych w gotówce i produktach, a niezależnie od tego zajma się organizacja pomocy bezrobotnym w miastach i miejscowościach województwa.

W końcu swego przemówienia p. wojewoda zaproponował wyłonienie centralnego komitetu pomocy dla całego województwa, którego zadaniem byłoby przywołanie do współpracy wszystkich organizacji i zrzeszeń oraz komitetu wykonawczego w mniejszym składzie, któryby, mając za aparat wykonawczy samorząd łódzki i samorzady miast w województwie, bezpośrednio kierował akcją pomocy i dysponował środkami asygnowanymi przez rząd, samorząd i społeczeństwo.

Po przerwie postanowiono wybrać centralny komitet i zaprosić do udziału w nim wszystkie organizacje zawodowe, społeczne, i obywatelskie oraz przedstawiciele duchowieństwa i władz samorządowych, oraz komitet wykonawczy i komisje rewizyjną.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dzisiaj popołudniu o godz. 3 m. 30 oraz jutro, w poniedziałek wieczorem, ostatnie dwa przedstawienia komedii J. A. Kisielewskiego „W Sieci” z udziałem utalentowanych artystów warszawskich M. Modzelewskiej i J. Warneckiego.

Dzisiaj wieczorem, oraz we wtorek i w środę ostatnie wieczorowe przedstawienia zabawnej komedji-krotochwili Coolusa i Hennequina „Dzwonek Alarmowy”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 4 po południu arcywesoła krotochwila w 3-ach aktach Al. Bissena „Kontroler wagonów sypialnych” z p. Saba Zielińska w roli teściowej p. Montepin i p. Urbańskim w roli tytułowej. — Wieczorem Teatr Popularny wznawia dawno nie grane „Stare miasto”, sztukę w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami Fr. Momnika. Sztukę urozmaicają aktualne piosenki.

W poniedziałek „Kontroler wagonów sypialnych” po cenach najniższych.

(Przejazd 34) odbędzie się odczyt dr. Edmunda Margońskiego na temat: „Jak zdobyć piękność i zdrowie?”

Odczyt powyższy będzie ostatnim w roku bieżącym z odczytów, organizowanych przez Sekcję Propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej.

Wejście na odczyt dla wszystkich bezpłatne.

— Herbatka u Handlowców Polskich.

„Dzisiaj w niedzielę, dnia 6 grudnia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w Związku Zawodowym Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się „Herbatka” dla członków i wprowadzonych gości.”

— Z „Sokoła”—Gniazdo 2.

W niedzielę dn. 6 XII-b. r. w lokalu własnym przy ul. Aleksandrowskiej 51. o godz. 4 p. p. wygłosi odczyt p. Morawski na temat:

„Położenie finansowo-gospodarcze Polski w dobie obecnej”.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatnie.

Koncert prof. J. Turczyńskiego.

Na 5-tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów w czwartek dn. 10 bm. w sali Filharmonii wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński, którego występy we wszystkich niemal stolicach Europy były przedmiotem niebываłego entuzjazmu i podziwu ze strony krytyki i publiczności. Na program koncertu łódzkiego prof. Turczyński wybrał najpiękniejsze utwory ze swego nader bogatego repertuaru. Nie ulęga wątpliwości, że koncert prof. Turczyńskiego cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Dzisiejszy poranek muzyczny w Filharmonii.

Dzisiejszy poranek muzyczny Orkiestry Filharmonicznej uświetni swym występem znakomity tenor bohaterki Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński. Koncert ten wywołał w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie, tembardziej że dyrekcja, pragnąc uprzyścić występ Stanisława Gruszczyńskiego najszerszym warstwom naszego społeczeństwa, pomimo dużych kosztów, ustanowiła możliwie najniższe ceny biletów, a mianowicie od 1 zł. do 4 zł. Program koncertu niezmiernie interesujący.

Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Przepiękna obecna wystawa dzieł Wl. Hoffmana i K. Sichulskiego trwać będzie do końca tygodnia, by ustąpić miejsca wystawie prac konkursowych na pomnik T. Kościuszki w Łodzi oraz Grupie IV-ech z S. Podgórskim na czele. Pozatem dla celów propagandy najnowszej zdobyczy kulturalnej urządzo na będzie przy pomocy i udziale największych firm krajowych wystawa radiotechniczna.

Zapowiedziany odczyt J. Lorentowicza na skutek porozumienia się z Komitetem Akademii ku czci S. Żeromskiego wejdzie w skład programu tej uroczystości w dniu 15 bm. w sali Filharmonii.

W najbliższym czasie wystawiona będzie zbiorowa wystawa prac J. Fałata.

Teatr Miejski.

„Dzwonek alarmowy”

Lekka komedia w 3 aktach R. Coolusa i E. Hennequin'a.

Podczas naszej ostatniej rozmowy z dyrektorem Szyfmanem na chłód, z jakim łódzka publiczność przyjmowała zwykłą sztukę. Przyznałem mu rację. Ale niesłusznie! Tę prawdę wyniosłem z ostatniej premiery. Brak entuzjazmu u łódzkiego melomana jest miłą, legendą, która jak dym rozpuściła się wobec „Dzwonka alarmowego”. Oto ta milcząca publiczność, której nie wzruszy najszczerzy patos, nie rozrzewni sentymentalny liryzm, ani nie porwie rozmach bohaterstwa, wyła onegdaj, kwiczyła, na różne głosy i ryczała w zachwycie „bis”. Nic dziwnego! Oto na scenie ujrzała najautentyczniejszy jazz band, niezapelnie autentycznego, niemniej jednak czarnego murzyna, tańczącego shimmy z panią Dunajewską, ofiarnie prezentującą p. t. publiczności swoje kształty. Czegoż więc więcej potrzeba? „Mein Kätzchen, was wilst du noch mehr?” Zdaje się, że tym razem Dyrekcja zadowolila gusta Łódzian.

„Dzwonek alarmowy” jest to dobra typowa lekka komedia francuska, nie chorująca na pozę gębi czy moralizatorstwa. Dobrze zbudowana, posilkując się mnóstwem, czasem nawet aż banalnych efektów, posiada w sobie to, czego głównie od farsy wymagamy: dużo humoru. Obaj autorzy, znany komedjopisarz francuski Coolus, i jeszcze popularniejszy od niego Hennequin, przedstawili nam w niej zabawną metamorfozę ludzi z dalekiej prowincji, rzuconych ręką intrygi do Paryża, a przedewszystkiem wesołe perypetje mamy, Klementyny Tuluzek, pragnącej nieustraszenie powetować sobie po wszystkich kabaretach i knajpach stolicy, dawne pieśnienie i abstynencję małego miasteczka.

Sztuka miała doskonałe tempo, dużo życia i rozmachu farsowego. Znać w tem wytrawną rękę reżysera J. Kochanowicza, który nie poraz pierwszy daje nam do rody swych szerokich inwencji reżyserskich. należycie już ocenionych przez bywalców naszego teatru.

Z grających na pierwsze miejsce wysunęła się doskonała w typie Dunajewska. Jej Klementyna Tuluzek tętniała prawdziwie nimalowanem życiem i pulsowała głośną werwą i ochotą. W jednym rzędzie można zestawić z nią razem Wilczkowskiego,

który ze swej niewielkiej grotesko ujętej roli Rolanda Lepinchisa wyłożył doprawdy maksimum komizmu i efektu. Szubert był dobrym Paginotem, choć może jak na farsę troszeczkę za ciężkim, tak jak miejscami zanadto dyskretnym był bardzo zresztą młoty Grolicki. Do zasługujących na zaszczytną wzmiankę zaliczyłem dalej Woskowskiego (nie przesadzony, a bardzo wyrazisty Emile Lisolle), Gzylwską (dobrze stonowana i sympatycznie ujęta Zuzanna, oraz Jerzmanowską (Simona Bridael).

Nie sposób również zbyć milczeniem świetną ekspresjonistycznie ujętą wystawę pendzla i pomysłu Kudewicza.

Miejmy nadzieję, że „Dzwonek alarmowy” wzmocni Łódź.

Panowie giełdjarze i inni spekulanci z demimonde'u kupieckiego, juczda do teatru! A może, przez chwilkę zapomnicie o waszych niepowodzeniach dolarowych i, chociaż przez sekundę uśmiechniecie się — bardzo blade.

A nazajutrz, wspominając przygody Klementyny, przez zozłarnienie (och: jakżeż ponosi mię fantazja!) zapomnicie popodność ceny waszych towarów...

—oOo—

Czasopisma.

Nowy numer „Prawdy”.

Ukazał się nowy, 36-ty numer „Prawdy”. W kronice tygodniowej znajdujemy wyczerpujące omówienie wypadków na rynku walutowym, pierwszych kroków nowego rządu i sprawy drożyzny. Wśród artykułów zasługują na wzmiankę i uwagę: „Pożyczka zagraniczna — czy możemy ją otrzymać i na jakich warunkach”, „Szkice” Sienkiewicza, „Weksle przedwojenne”, „Podatek obrotowy od firm zagranicznych”, „Kapitały amerykańskie na Górnym Śląsku”, „Ożywienie ruchu budowlanego”. W odcinku „Psychologia przestępcy” i „Odrodzenie kobiet”.

Pojedyncze numery do nabycia w kioskach i w administracji Zielona 8.

—oOo—

Do 45% taniej

towary sezonu zimowego



Nadeszły śniegowce.

Kaloszki	od zł.	5.50
Śniegowce buty	14.50	
Rękawiczki zim.	1.50	
Szalki jedw.	2.50	
Koszulki zim.	5.00	
Kalesony	6.00	
Garnitunki	4.50	
Koszule dam. haft.	3.00	
„ męskie pras.	5.50	
„ zef, wiedeńsk.	11.00	
Reformy	2.25	
Kapelusze męskie	9.00	
Plotna białe mtr.	1.15	
Ręczniki	1.50	
Swetry wełn.	8.50	
Prześcieradła	3.90	

Nadeszły śniegowce.

Chustki 12 4	od zł.	11.00
Ornasy kapy	8.00	
Gobelin n.tr.	5.50	
Firanki	1.25	
„ dopasowane	9.75	
Koldrki dziec.	4.50	
Koldry zimowe	19.00	
Chusteczki	0.25	
Krawaty	1.00	
Flanela mtr.	0.90	
Chodniki	1.60	
Szelki	1.50	
Pończochy damskie	1.50	
„ dziecięce	0.75	
Skarpetki	0.95	
„ wełn.	1.90	
Pończochy	4.50	

oraz wielki wybór bielizny, płócien i galanterji w najlep. gat. Magazyn „Uniwersalny” Piotrkowska 44.

M. Kołodziejewski

Łódź, Adrzeja Nr. 3.

Ciepła bielizna. Rękawiczki. Krawaty. Wykwintne koszule. Szale jedwabne. Skarpetki Pończochy. 5228--

Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne

Na raty i za gotówkę!

Wszystkie ubiory damskie i męskie; palta damskie kofikowe, bankowe i z futrem Palta męskie z kofikami i futerkiem a także futra. 5140

M. Granek, Wólczńska 43, i p. fr.

DRUKI

wszelkiego rodzaju! Blankiety listowe, rachunki firmowe, karty ślubne, adresowe, wizytowe, kwitariusze, etykiety firmowe, cyrkularze, cenniki, plakaty i t. p. 5254-

w gustownem wykonaniu-poleca po cenach niskich Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź
Piotrkowska 55,
Telefony 354 i 3540.

Lalki

reperuje Maszyn Obawie „BOBO” 2780
Nawrot 7 w podwórzu.



IDEAL
MERCEDES
KPAPEL
Underwood,
ERIKA nowe i używane.

Taśmy i wszelkie przybory do maszyn, Nauka pisania na maszynach, Warsztat reperacyjny do wszystkich systemów. CENY NAJNIŻSZE.

Adolf GOLDBERG
Andrzeja 1, tel. 37-54.
5194-4

Sprzedam

karetkę

osobową i sanki

Lipowa 39. 2016

BANK 35-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15-

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że podania o zwrot należności niesłusznie uiszczonych przez poszczególnych płatników za okres po 1 stycznia 1924 roku tytułem 15 proc.—go podatku miejskiego od elektryczności, przyjmowane będą przez Wydział Podatkowy tylko do dnia 1-go stycznia 1926 roku.

Podanie, wniesione po wyżej oznaczonym terminie, rozpatrywane nie będą.
Łódź, dnia 4 grudnia 1925 r.

5971

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (-) M. Cynarski.

Przew. Wydz. Podat.
(-) KULAMOWICZ.

Ulepszone Pieczę szamotowe

po tanich cenach poleca

„Elibor”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowe

Ł. J. Borkowski

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84. 5270—

Radzimy nie czekać ani chwili!

tylko jeszcze kilka dni
sprzedajemy tanio, ko-
rzystajcie z okazji.

45.-	90.-	11.50
Palta damskie	Zamsz. palta	Suknie damskie
z weluru 65,	na podszewce 110,	z szewiotu 9.50
	z futrem 125, 135.	z wełny 45, 35, 25.-
		Chustki zimowe
		wełniane 24,-
		lżejsze 11,50

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Już należy !!

stosować jedyny i wypróbo-
wany środek na odświeżenie

FRIGORIN „MOTOR”

5275—

Żądać w apt. i skl. apt.

Wezwanie.

**W SPRAWIE PODATKU OD PSÓW ZA ROK 1926
NA RZECZ KASY MIEJSKIEJ M. ŁÓDZI.**

Magistr m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów statutu o podatku od psów, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 20.III.1924 r. i zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem do Urzędu Wojewódzkiego za Nr. 4100-24, z dnia 14 sierpnia 1924 r. obowiązani są posiadacze psów nieopodatkowanych do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu, przy Pl. Wolności Nr. 2 (front, I-sze piętro, pokój 4) celem opodatkowania na rok 1926.

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 62—67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94-23, poz. 747.)

Magistr jednocześnie podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1926 wpisani będą, prócz nowozgłoszonych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomił Wydziału Podatkowego do dnia 15 stycznia 1926 roku.

Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za I (pierwsze) półrocze 1926 r. nie zawiadomi do dnia 15 stycznia, a za II (drugie) półrocze do dnia 15 lipca 1926 r., iż psa nie posiada, ten uiszcza należność podatkową za odnośne półrocze w całości.

Łódź, dn. 4 grudnia 1925 roku.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent M. Cynarski

Przew. Wład. Podat.

(—) Kulamowicz.

5272—

Kalendarze

na 1926 r.

TERMINOWE duże i małe, portfelowe kieszonkowe. **DO ZRYWANIA I BŁOCZKI** duże i małe.

TABLICOWE-TERMINARZE DO PRZEKLADANIA na eleganckim postumencie dębowym polikroczonym **KALENDARZE WIECZNE, KALENDARZYKI** kieszonkowe w kilku wydaniach i oprawach.

ŚCIANKI, do kalendarzy do zrywania w oibrzymym wyborze.

HURT.

DETAL

poleca po cenach niskich Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 55.

Telefony 354 i 3540.

Na raty!

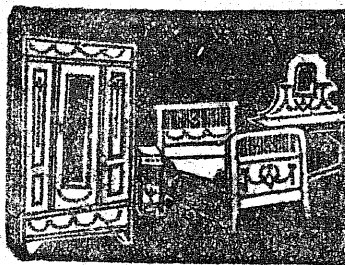
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie, przeróbki i reperacje.

I. Szwarzman Dzielna 4 w podwórzu.
Ceny konk.—Warunki dogodne

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Koentgena i świątoli

Piotrkowska 144 róg, Ewar-
gielicka 2. Godz. przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pań 5—6
Telefon 29-45- 2408



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupy
wać można sypialki, stołowe
gabinety pojedyncze

części oraz
wszelkie-
inne — **M e b l e**
przy ul. POŁUDNIOWEJ 10

a p. **J. Markowicza**

udziela się kredytów długoter-
minowych sprzedaje na RATA
i taniej 30 proc. 2424

Garnitur

frakowy sprzedam. Wiado-
mość w adm. Rozwoju Al.
Kościuszki 41, od g. 10-ej.

NA RATY!

Kto raz kupi
napewno zaprotęga swoich
znajomych.

Manufaktura Galanterje, Fran-
ki, Chustki, Kapy Białe towary
„KREDYT”, Nawrot 15

róg Sienkiewicza, 5229
Tanie, Dog. warunki.

Na raty.

Pięcni kucienneki prze-
noszone, katłowo-szamo-
tów

Bracia Keźmińscy

Główna Nr. 51.

5146

KARBID I.

Żądanej granulacji wagonowo
i detalicznie (na bębny) poleca

„Elibor”

5261

Sp. Akc. **Ł. J. Borkowski**

SKLEP

Piotrkowska 48,
tel. 84.

SKŁAD

Kilińskiego 70.
tel. 172 i 173.

Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki który otwo-
rzyłem po kilkolétniej pracy, jako mistrz i krojczy dyplo-
nowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i kro-
jowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej miano-
wicie: futra, palta, garnitury wizytowe cywilne i sporto-
we oraz dział damskich palt i kostjumów. Robofa podług
żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd I: 14, II p. front
Z poważaniem **JAN KOLUBINSKI**

5092

Swój do swego! Swój do swego! Łódź, ulica Drewnowska 33. Czerwone szyldy.

Zawiadamiam Sz. Klientelę że filja moja przy ulicy
Lagiewnickiej 23 (Bałucki Rynek) została zlikwidowana i
skład główny pozostał tylko na ul. Drewnowskiej Nr. 33.
Wspólnych interesów z p. Gordonem nie prowadzę.

Posiadam na składzie obuwie męskie, damskie,
dziedziczne własnego wyrobu.

UWAGA: Nadszedł transport butów w cenie od
30—45 zł.

Z poważaniem

Czesław Błażejezyk.

5241—

Helenów

Od 6-go do 8-go grudnia 1925 r.

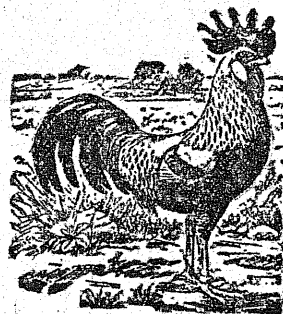
Ogólna

**Wystawa drobiu, gołębi,
psów i zwierząt domow.**

Otwarta od 9-ej r. do 8-ej w.

Wejście 21, 1.50—Dla dzieci uczące
się młodzieży i szeregowych 75 gr.
W poniedz. przed poł. dla działaw
szkolnej grupami wejście po 20 gr.

ŁÓDZKIE STOW. H. DR., GOŁ.
I ZW. DOMOWYCH.



Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odnaczone złotym medalem

Mistrzynie cechu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i merze-
la. Kurs wszelkich robót ręcznych, sjojdu i robót treblowskich
do skończonym kursie uczennicz otrzymają świadectwa prywat-
ne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w
kancelarii szkoły od 10 do 1-ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż
maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego i modniarstwa.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 32.
ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:
 F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.
PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
 F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarzewska Nr. 44.

PRACOWNIE SZEWCZKI:

Przepiórkowski Wólczajska 165.

RYSOWNIA WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAPTÓW:

Taszycka Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.

Subiński Wólczajska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walenczewski Zakątna 12.

Butkowski Radwańska 3.

Szymański Gdańska 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PRALNIE:

Wójcik Gdańska 5.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrzeszewska 32.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 36.

JADŁODAJNIE:

Stow. Snug Katol., Piotrkowska 103 lewa of.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.

Holweg Ogrodowa 36.

Korbecki Wólczajska róg Kątnej.

Podgórski Konstancyńska 78.

Potrząska Zgierska 46.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.

Trębiński Zakątna 35.

Ewich Konstancyńska 84.

Chojnacki Lutomska 40.

Lipiński Wólczajska 85.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Konstancyńska 5.

Jaguś Wacław Konstancyńska 13.

Zalewska Zgierska 39.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarna 1.

Kopeć Nowo-Cegielniana 41.

Kukulski Rokicińska 8.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

A. Józwiak Aleksandrowska 138.

Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

MAGAZYNY GALANTERJI:

Spodenkiewicz Konstancyńska 26.

„Piotrkowska 150.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski Jeneralska 18.

SKŁADY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 56.

OWOCARNIE:

Wesołowski Aleksandrowska 74.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jakubiec Konstancyńska 26 (własna wytw.)

Wesołowski Nowaka 4.

Włodarski Rajtera 9.

Hempiński Główna 63.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Dębowski: AL 1-go Maja 60.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot Konstancyńska 88.

Szcześniak Nowaka 4.

Dobrzyńska Ogrodowa 32.

Grzelak Wróbla 12.

Szwarc Piotrkowska 196.

Kaniewski Gdańska 3.

Nowakowski Rybna 13.

Szczygielski Bazarna 3.

PRZEDSIĘB. STUDIUM ARTEZYJSKICH:

Hoffman Ogrodowa 58.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomska 21.

KAWIARNIE:

Konarski Leszno 1.

STOLARNIE I WYTWÓRNIE MEBLI:

Szermesser Kilińskiego 96.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zótaszek Zgierska 124.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

III URZĄD SKARBOWY

PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 5 grudnia 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

III—Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników.

- Horak Wenske, Piotrkowska 71, 20 sztuk wełny na palta.
- Wowski i S-ka, Wólczajska 125, 600 tuz. skarpetek, 20 maszyn do wyrobu pończoch.
- Emil Wicke, Kopernika 36, Kasa ogniotrwała, 250 paczek przędzy.
- Abram Lipszyc, Piotrkowska 121, Urządzenie gabinetu i pianino.
- Aron Sierakowiak, Rzgowska 4, 6 szaf do garder. i 2 otomany.
- Abram Lipszyc, Staro-Wólczajska 6, 35 szt. towaru wełnianego.
- Flice Bertold, Napiórkowskiego 77, Otomana, biurko i kredens.
- Juljan Fisz, Kopernika 58, 20 szt. towaru bawełnianego.
- Wagner A. i S-ka, Rokicińska 53, Urządzenie biura 3 pokoi.
- Derdzikowski W., Wólczajska 156, Otomana, szafa, urządzenie sklepowe.
- Fajman Abram, Zamenhofska 10, 2 skrzynie wigonji.
- Gelade Br., Kątna 5, 10 sztuk towaru.
- Rajch Chł., Piotrkowska 145, Urządzenie 1 pokoju.
- Ecksztajn B-cia, Wólczajska 224, Maszyna do pisania, 2 biurka.
- Runge Piotr, Kątna 3, Urządzenie 1 pokoju, maszyna do szycia.
- Rozenblum B-cia, Gdańska 133, 4 paczki przędzy, 2 bitrka i waga.
- Kostenberg J., Rokicińska 43, 2 maszyny tokarskie, 2 krzyżowe piły.
- Kwasner i Lindelfeld, Karola 11, 100 szt. towaru na palta.
- H. B. Litwin, Kopernika 58, 800 szt. chustek wełnianych.
- Paweł Ramisz, Piotrkowska 121, Kasa, 2 biurka i prasa.
- Józef Götz, Radwańska 50, Szafa, otomana, biurko.
- Józef Pachowski, Piotrkowska 185, Bieliźniarka, stół i zegar.
- Jan Marszał, Fabryczna 7, Szafa i zegar.
- Zygmunt Goldberg, Piotrkowska 199, Bormaszyna i 200 kg. stali.
- Fiszal Karłowicz, Piotrkowska 169, 20 szt. towaru.
- Zylberberg Nusen, Sienkiewicza 74, tremo, maszyna do szycia, biurko i karapa.
- G. M. Rozenblum, Gdańska 133, Kasa ogniotrwała.
- S-wie Aronowicz, Pańska 98, 2 kasy, maszyna do pisania, 2 biurka.
- Paccer Przemyski, Piotrkowska 213, Maszyna do pisania, 5 stołów.
- Tobiasz Lichtenzajr, Górny Rynek 2, 14 szt. żelazek do prasowania, 7 szt. gwintownic, 3 tuz. pilnik.
- Syc Cudek, Górny Rynek 2, 2 skrzyn. świec, pół skrzyn. mydła.
- Kowalski Kafa zym. Wileńska 14, 2 szafy, 5 stołów i bufet.
- Arnykiel Antoni, Radwańska 42, 31 par obuwia.
- Bazar Polski, Piotrkowska 153, 30 szt. towaru wełnianego 10 chustek wełnianych.
- Arnold Adolf, Kopernika 14, tremo, 5 swetrów, 10 par bielizny.
- Chęciński Idel, Kopernika 42, urządzenie 1 pokoju.
- Cukier Abram, Kopernika 34, szafa, 5 par obuwia.
- Uszerowicz Szlama, Kopernika 28, 2 szafy do garderoby.
- Kafczyk Froim, Inżynierska 1, urządzenie piwiarni.
- Pokrzywa Szlama, Karola 8, 2 szafy, tremo kredens.
- Ulrich Hugo, Anny 24, Młynek ręczny.
- Szolc i F-ka, Anny 17, nawijaczka i tokarka.
- Lajzer Ecksztajn, Główna 6, 75 mtr. towaru, 50 garniturów, 45 palt, 4 szafy, otomana, zegar.

Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży, spis takowy codziennie w Urzędzie Skarbowym do godz. 3 pp. Jednocześnie Urząd Skarbowy podaje do wiadomości publicznej, że znajdujące się na składzie w Urzędzie ruchomości, należące do Sumery Błażeja Nawrot 9; 10 par pantofli damskich, B-ci Krzeczowski Rzgowska 47, 5 par pantofli damskich, Heleny Sobczyńskiej Napiórkowskiego 9, 100 paczek papierosów, 20 paczek tytoniu, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12 rano sprzedaż takowych z publicznej licytacji.

Naczelnik Urzędu: () ZEMGRODZKI

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza. Łódź, ul. Targowa 58 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, ustępstwo. 2705-18

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Administracja Rozwój, Al. Kościuszki 41, -od g. 10-ej. 2742-1

Dom murowany 12 mieszkań do sprzedania Krakusa 10, przy Szosie Pabjanickiej. 2810-1

Sklep rzeźniczy z powodu wyjazdu sprzedam Przedzalaniana 82, wejście z Częstochowskiej. 2919-2

Sprzedam urządzenie sklepowe, Grabowa 19, u stolarza. 2812-3

Dom murowany niepodlegający ochronie lokatorów, nadający się na garaż samochodowy sprzedam, Cena 800 dolarów, byle zaraz, Bałuty Zielona 55 Skład Paszy. 2816-2

Sprzedam okazynie piec ogrzewacz ul. Księdza Brzuźki 63, Ragodoszcz. 2914-1

Dom sprzedam z piekarnią i wolnymi ubikacjami Wiadomość Rzgowska 16, u dozorcę. 2813-1

Al! Al! Kupuję meble, dywany, szafy, garderobę oraz maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łażnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 15, parter. 2817-4

Polnaga, bryczka, lando, liberia na kozuchu sprzedam ul. Kilińskiego 32. 2833-3

Piec do sprzedania rogowy przestzeń morgowa skanalizowany w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość ul. Ksawarowska w ogrodzie Spodankiewicza. 2837-1

Obiady gospodarskie wydaje się na miejscu i na miasto Orla 25, m. 22. 2811-1

Dom murowany z ogrodem owocowym, oraz pokój i kuchnia wolne sprzedam za złotych 10,000. Zgierz-Przybyłów, Andrzeja 1, Lewandowski. 2851-1

Tanio sprzedaje gabinet męski w dobrym stanie 6-go Sierpnia 19, Wajnraich. 2826-2

Kupię sklep spożywczy z urzadzaniem za gotówkę do 3000 zł. Wiad. Kilińskiego 125-29. 2825-1

Wózek sportowy, biurko male male amerykańskie do sprzedania od 2-5 Kilińskiego № 125 m. 25. 2824-1

Kupię domek nadający się na interes z wolnym mieszkaniem. Oferty składac z ceną do Rozwoju pod „B”. 2925-1

Pokoju umebłowanego z pościelą i meblami poszukuje od zaraz Oferty pod „Zaraz” do adm. Rozwoju.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

złatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji. 6205-

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzynie cehowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii sreb. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole doświadczeni pracownicy sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cehowe, lub świadectwa wydatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2400-

„Kursy wieczorowe”

Szkło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty i rżnięta szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5018

J. Olejniczak, Główna 14

Różne:

Fryzjerka potrzebna Kilińskiego-go 160. 2804-5

500-1000 zł. kto pożyczyci na dobry procent Złozzenia ul. Przedzalaniana 21, m. 25. 2820-1

Na wysłatek Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdowych porcelanek i tak manufaktura, galanteria, porcelana, kołdry pułca Leon Rudaszkina Kilińskiego-go 44! 2757-25

KON ERWATORZYSTA udziela lekcji gry szarypcowej Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2595-8

Krawiec przyjmuje wszelkie roboty po cenach bardzo tanich. także przyjmuje wszelkie roboty damskie przerabia na nowe ul. Nawrot 21, (sklep) Jagielski. 2749-3

Podręczna potrzebna do szycia Lipowa 77. 2844-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pan. Piotrkowska 152 m. 14. 2691-5

Wyczam kroju przyjmuje szycie Nawrot 59, m. 10. 2807-2

Zdolni blacharze potrzebni za raz. Podręczna 33. ślusarnia 2842-1

Poszukuje od zaraz 2 pokoje z kuchnią wraz z wygodami. Pośrednicy požądani Zgłoszenia do enkierki Łódź, ul. Zdzierska № 24. 2841-5

Przyjmę na mieszkanie dwie panie Główna 47, m. 15. 2815-1

Przyjmuje wszelkie szycie po cenach bardzo niskich Lipowa 82 m. 2 (parter) 2831-1

Pokój umebłowany z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia Orla 25, m. 22. 2812-1

Krawcowa szyje wszystko, poszukuje szycia prywatnie Nowo-Zarzewska 54, m. 14. 2827-1

Udzielam grantownie niemieckiego 1 zł. gotzina Oferty pod „Niemki” 2828-2

Nauczycielka szkoły Berlitz udziela niemieckiego Cegielniana 17 m. 6, Neujahr. 2829-1

Potrzebna młoda służąca skromnych wymagań, 6-go Sierpnia 22 m. 11. 2830-5

poszukuje pracy wóznego inka i senta lub jakiegokolwiek, długoletni pracownik większej instytucji finansowej inwalidą wojenną. Łasawo zaofiarowania Główna 56 m. 41. 2833-1

Nadczam kroju szycia i odlewania, haftu maszynowego oraz file ręczne i maszynowe. Na dogodnych warunkach Na Piotrkowskiego 25 Solska. 2819-1

Młodziepiec udziela początkującym francuskiego angielskiego, konwersacje, lekcja 50 gr. Oferty sub „M odzieniec” 2818-1

Oddam na własność miesieczną dziewczynkę ładną i zdrową niechrzczoną byle zaraz Oferty do Rozwoju pod „Oddam” 2811-1

Przyjmę jeannego lub dwóch inteligentnych panów na mieszkanie (pokój oddzielny) Oferty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-5

Zgubione dokumenty

Rajska Janina zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 2611-2

Wilkowski Józef zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2835-2

Franciszek Woźniakowski ul. Rzgowska 78 zgubił tytuł wyrob. na zł. 77, № 1122/25 przeciwko Władysławowi Woźniakowskiemu zamieszkałemu tamże. 2742-5



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki Lwówian

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA 1925



Nawet św. Mikołaj musiał się zmodernizować i zastosować do nowoczesnych środków komunikacji. Podobno namawiano go do aeroplanu, ale starszek nie mógł się zdecydować i w tym roku przyjeżdża na olbrzymim parowozie, który ciągnie cały pociąg najrozmaitszych darów.



W niedzielę 22 z. m. odbyło się we Lwowie odsłonięcie pomnika „Orlą”, koło Politechniki, w miejscu gdzie był pierwszy cmentarzyk obrońców Lwowa, w roku 1918.



Szkołę Konarskiego, która w walkach listopadowych 1918 r. mieściła jedną z placówek polskich, udekorowano ub. niedzielę w siódmą rocznicę wyzwolenia Lwowa „Krzyżem Obrony Lwowa.”



Historyczne zdjęcie. Portret zmarłej obecnie królowej Aleksandry (na prawo) gdy miała lat 16. W fotelu siedzi królowa Wiktorja.



Angielska rodzina królewska w konducie żałobnym królowej Aleksandry. Od lewej: ks. Walji, król Jerzy, najmłodszy syn, ks. Jorku, ks. Olaf, norweski następca tronu



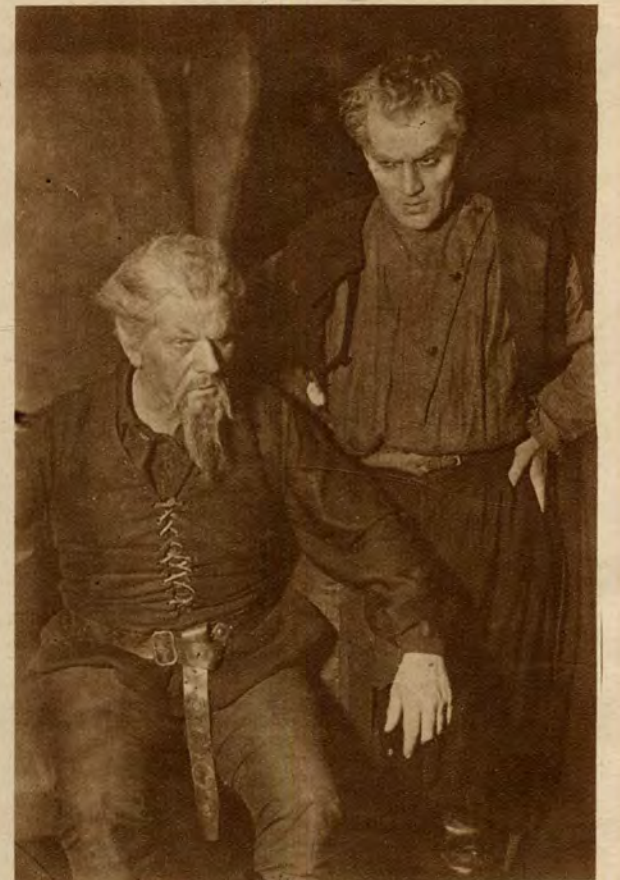
Najmodniejszy kapelusz damski, który prawie w niczem nie różni się od męskiego.



Zawody ostatniej niedzieli, stały pod znakiem zimy. Moment z zawodów Cracovia-Wawel.



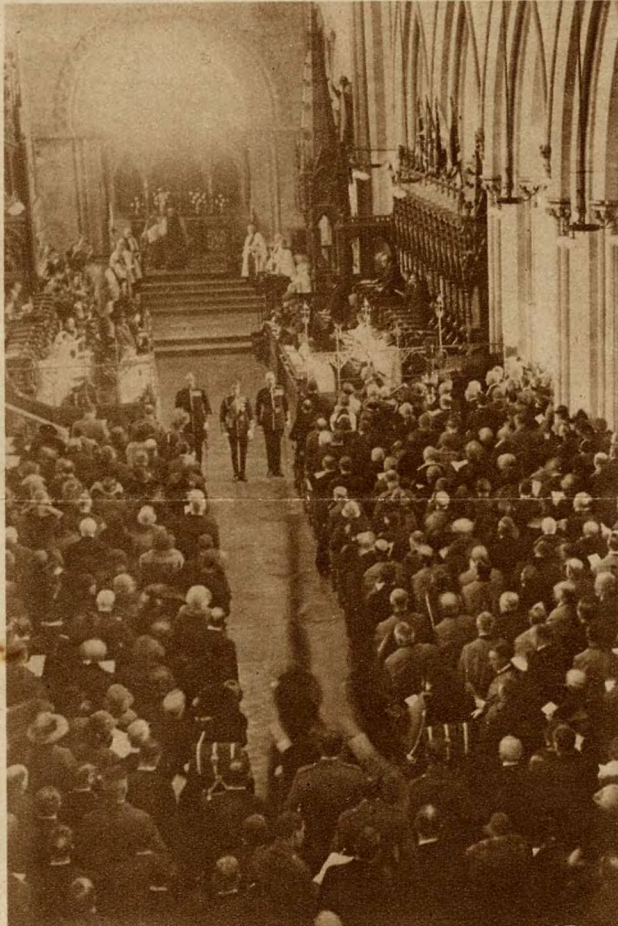
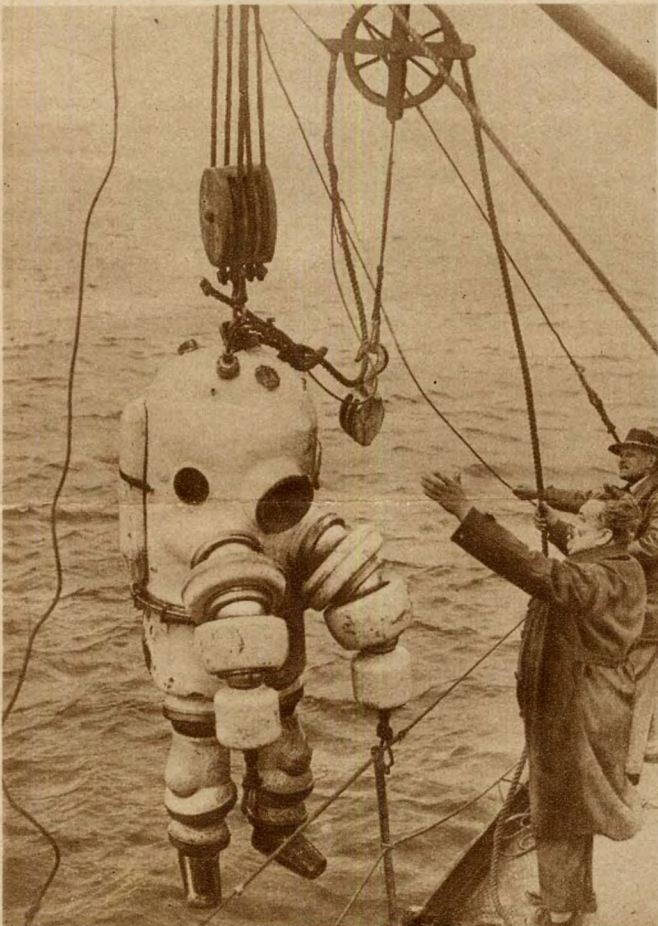
Leon Berard, został wybrany członkiem francuskiej Akademji Umiejętności w miejsce Anatola France'a.



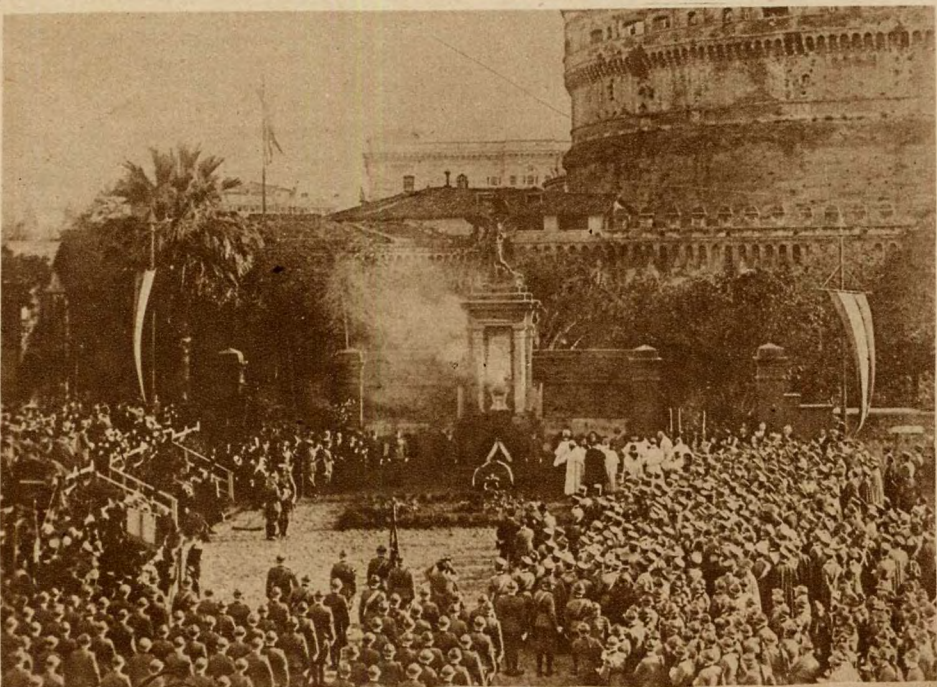
W Berlinie wystawiono sztukę „Don Kiszot Wyzwolony” napisaną przez sowieckiego komisarza oświaty Łunaczarskiego. Fr. Kaysler (siedzi) w głównej roli.



Ekspedycja naukowa uniwersytetu w Harvard, pracująca około wielkich piramid w pobliżu Gizy, odkryła nowe, ciekawe wykopiska. Zdjęcie nasze, dokonane ze szczytu piramidy Cheopsa, przedstawia pole cmentarne 6-tej dynastji, pochodzące z okresu 3000 lat przed Chr. Z tyłu widoczne miasto Gizy. Znalaziona tamże statua siedząca, swą niezwykłą formą, dowodzi swego starożytnego pochodzenia.



1) Zatopiona angielska łódź podwodna M. 1. leży tak głęboko, że chcąc się do niej dostać, trzeba było zbudować specjalny aparat nurkowy, wytrzymały na wielkie ciśnienie wody. — 2) Książę Walji (w środku) na nabożeństwie żałobnym za zmarłą królową Aleksandrę w katedrze londyńskiej. — 3) Portret zmarłego obecnie króla Siamu. Królem proklamowany został brat jego ks. Sukadaya.



Kpt. Enzo Garibaldi, bierze udział w parady weteranów, którzy z dziadem jego Giuseppem Garibaldi, brali udział w walkach o zjednoczenie Włoch.



W obecności króla Victora Emanuela i Mussoliniego, odsłonięto w Rzymie pomnik poległym na wielkiej wojnie. Pomnik ten stoi wśród ruin starego Rzymu, obok grobowca cesarza Hadriana, znanego pod nazwą zamku św. Anioła.



1) Łódź motorowa „Bulldog”, na wystawie Olympia w Londynie. Na łodzi tej, pojemności 1½ litra, pobito światowy rekord szybkości. — 2) Aktorzy filmowi w poszukiwaniu sensacji, dochodzą rzeczywiście do niesamowitych sztuczek. Ostatnio Al. Johanson z Hollywood rzucił się z wysokości kilkuset metrów, siedząc na rowerze, oczywiście ze spadochronem. Jakkolwiek się ta sprawa przedstawia, zdjęcie jest jedyne w swoim rodzaju.



Nowy wybrzyk mody. Pewna ekscentryczna dama, wpadła na imponujący pomysł wymalowania sobie na plecach podobizny swego ulubionego nietoperza. Coprawda niezrozumiałe jest dlaczego na plecach.



Słynne gwiazdy filmowe Olga Petrowa i Rudolf Valentino, jako świadkowie w pewnym sensacyjnym procesie w Hollywood, które tam są na porządku dziennym.



Moda à la szejik Hussein. Elegantki paryskie w poszukiwaniu nowych strojów, zaszły już do szczepów arabskich północnej Afryki. Stamtąd niedaleko już do stroju murzynów środkowo-afrykańskich.



W Nowym Jorku odbył się wyścig na cel dobroczynny, w którym wzięli udział artyści i artystki teatrów. W wyścigu tym, niewiadomo z jakich powodów, zwyciężyły panie.



W Paryżu odbyły się wyścigi rowerów transportowych, którymi rozwozi się pieczywo. Wyścigi te cieszyły się wielkim powodzeniem i olbrzymią ilością uczestników.